"Szczęść Boże rolnikom"

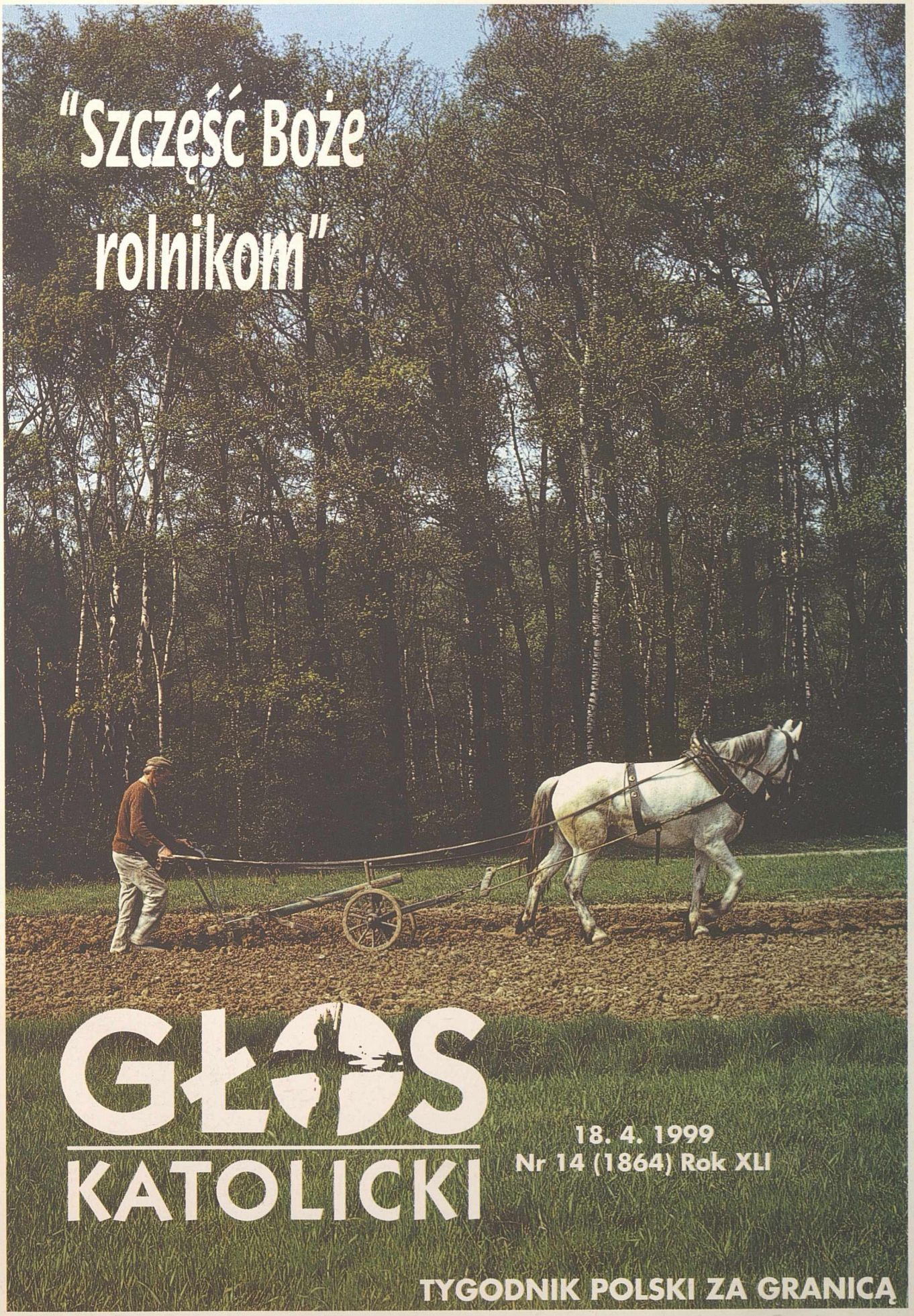

GŁOS KATOLICKI

18. 4. 1999
Nr 14 (1864) Rok XLI

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Fot. P. Fedorowicz

LITURGIA SŁOWA

III Niedziela Wielkanocna

EWANGELIA (Łk 24, 13-35)
Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza.

Oto dwaj uczniowie Jezusa tego samego dnia, w pierwszy dzień tygodnia, byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą; sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało? Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że właśnie On miał wyzwolić Izraela. Teraz zaś po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Co więcej, niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: Były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli». Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć; aby wejść do swojej chwały?» I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?» W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

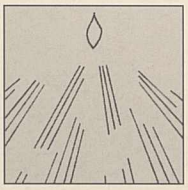

"COŻ TO ZA ROZMOWY PROWADZICIE ZE SOBĄ...?"

Dwa razy w Ewangeliach Pan Jezus postawił uczniom to pytanie: "O czym rozmawialiście...?" Za pierwszym razem zawstydzili się, bo idąc z tyłu za Chrystusem, pewni, że nie ich nie usłyszy, dyskutowali półgębkiem o tym, kto z nich jest ważniejszy. Za drugim razem, gdy rozmawiali i rozprawiali z sobą o tym co się wydarzyło w Jerozolimie, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. I wreszcie nieco dalej (Łk 24,36), gdy po powrocie do miasta rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam!

Rozmawiamy z sobą o pogodzie, o polityce, o pracodawcy, rozmawiamy o tym co nam pokazali w telewizji i o tym cośmy zasłyszeli tu i tam. Bywa, że używamy słów po to, żeby się za nimi skryć jak za zasłoną, żeby się nasz rozmówca nie dowiedział co naprawdę czujemy. Po takich rozmowach jesteśmy zmęczeni, niekiedy zawstydzeni.

Dlaczego nie rozmawiamy z sobą o Bogu? Dlaczego nie rozmawiamy z przyjacielem o naszych duchowych sprawach, o tym, co się dzieje między nami a Panem Bogiem? Dlaczego nie dzielimy się z bliskimi nam ludźmi naszymi duchowymi odkryciami, zmaganiami. Dlaczego nie mówimy o tym, co Duch Święty dał mi poznać dziś na modlitwie? Dlaczego rodzice nie rozmawiają o Panu Bogu ze swoimi dorosłymi czy dorastającymi dziećmi? Dlaczego chętniej rozmawialibyśmy na temat ogłoszeń parafialnych niż na temat usłyszanego w czasie niedzielnej Eucharystii słowa Bożego? Dlaczego, najważniejsza przecież, przestrzeń naszego życia została wyjęta z indeksu tematów naszych rozmów z ludźmi?

Bardzo ważne pytanie stawia nam dziś Pan Jezus: jakie to rozmowy prowadzicie ze sobą? Czy takie, po których nie pozostaje nic tylko pustka i zmęczenie, czy takie, po których oczy nam się otwierają, a sam Pan przybliża się i staje pośród nas mówiąc: "Pokój wam!"

Nie zapomnijmy przestrogi św. Pawła: "Nie łudźcie się! Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje"

Ks. Bogusław Brzyś

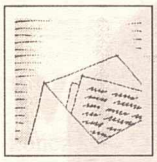

telegram do Czytelników

18 kwietnia 1999 r.

Z jakimś niepokojem patrzę dziś na ten „sielankowy", spokojny obrazek z okładki, gdzie dominuje odwieczny porządek rzeczy; rolnik pochyla się nad ziemią, świeci słońce i Bóg błogosławi. Jak łatwo ten świat podpalić, zburzyć jego harmonię, zarazić ludzi ślepą, bezrozumną nienawiścią. Niech to będzie przestroga i dla naszych, małych podżegaczy, którzy próbują, dla swoich interesów, zdestabilizować życie w Polsce. Niepojęte, jak ludzkość - mimo swoich cywilizacji, postępu - pozostaje bezradna wobec potęgi zła. Czy rzeczywiście? Tak, jeżeli pozwolimy rozwijać mu się bezkarnie pod pozorami relatywizmu, jeżeli nie będziemy zwalczać jego niby niewinnych przejawów, nie zniszczymy w zarodku, nie odwołamy się do Prawdy. Prewencyjne działania bolą, ale czy można się bez nich obejść?

(Wasz Redaktor)

rys. L. Biernacki

Rok Ojca

BÓG OJCIEC - TROSKLIWA MIŁOŚĆ

Bóg Ojciec jako troskliwa miłość - to kolejne nauczanie papieskie z cyklu poświęconego Pierwszej Osobie Trójcy Świętej w ramach duchowego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.
Na zakończenie poniższej katechezy Ojciec Święty wezwał do „szczególnej modlitwy do Ojca Miłosierdzia, aby udzielił daru pokoju, którego szczególnie Kosowo i Europa tak bardzo dzisiaj potrzebują".

1. Kontynuując rozważania o Bogu Ojcu, chcemy dzisiaj zatrzymać się na Jego wielkodusznej i troskliwej miłości. „Świadectwa Pisma Świętego na ten temat są jednomyślne: troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia; obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii" (KKK, 303). Możemy wyjść od tekstu Księgi Mądrości, w którym Opatrzność Boża jest widziana w działaniu na rzecz okrętu na morzu: „Steruje nim Opatrzność Twa, Ojcze! Bo i na morzu wytyczyłeś drogę wśród bałwanów, ścieżkę bezpieczną, wskazując, że zewsząd możesz wybawić, by i niedoświadczony mógł wsiąść na okręt" (Mdr 14, 3-4).
W jednym z Psalmów znajdujemy jeszcze obraz morza, które prują okręty i w którym igrają małe i wielkie zwierzęta, aby przypomnieć o pożywieniu, którego Bóg użycza wszystkim żywym istotom: „Wszystko to czeka na Ciebie, byś dał im pokarm w swoim czasie. Gdy im udzielasz, zbierają, gdy rękę swą otwierasz, sycą się dobrami" (Ps 104, 27-28).
2. Obraz okrętu na morzu dobrze oddaje naszą sytuację wobec troskliwego Ojca. To On - mówi Jezus - „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mt 5,45). W obliczu tego orędzia troskliwej miłości Ojca, spontanicznie pojawia się pytanie, jak można wytłumaczyć cierpienie. I trzeba przyznać, że problem cierpienia stanowi zagadkę, w obliczu której rozum ludzki się gubi. Objawienie Boże pomaga nam zrozumieć, że Bóg go nie chciał, ale wkroczyło ono w świat z powodu grzechu człowieka (por. Rdz 3,16-19). Bóg dopuszcza je dla samego zbawienia człowieka, wydobywając ze zła dobro.

Ciąg dalszy na str. 4

To wspaniałe, haniebne stulecie (4)

PAPIESTWO

Kościół katolicki w XX wieku nie zawsze angażował się w życie polityczne. Wobec ogromu nieszczęść, a także epokowych zmian, które dotknęły prawie wszystkie obszary ludzkiej egzystencji, nie mógł jednak pozostawać obojętny. Papieżem, który w stopniu niespotykanym dotąd w historii papiestwa wpłynął na bieg wydarzeń ludzkości był i jest Karol Wojtyła. Przyznają to nawet jego adwersarze. Ograniczmy się jednak w tym szkicu tylko do niektórych, XX-wiecznych, poprzedników Jana Pawła II. Każdy z nich, od Leona XIII po Jana Pawła I (który zmarł zaledwie po 33-dniowym pontyfikacie), wyraźnie zaznaczył swoją obecność w życiu Kościoła i nie tylko.

LEON XIII (do wyboru - kardynał Gioacchino Vincenzo Pecci) zasiadł na Stolicy Piotrowej jeszcze w XIX wieku, mając 68 lat i słabe zdrowie, ale żył 93 lata - umarł w 1903 roku; był zatem pierwszym papieżem XX stulecia. Do historii przeszła jego encyklika „Rerum novarum", na owe czasy postępowa, krytykująca wynaturzenia kapitalizmu, biorąca w obronę robotników i aprobująca powoływanie związków zawodowych.
Encyklika „Rerum novarum" nie czyniła rewolucyjnego wyłomu w nauce społecznej, opierała się o tradycyjne wartości, ale stała się „kartą praw robotników". Leon XIII czynił wiele wysiłków, aby zbliżyć Kościół do nowożytnej nauki. Papieskie wysiłki nie zawsze znajdowały poparcie wśród kleru. Warto odnotować jego próby złagodzenia stanu prawdziwej wojny prowadzonej z Kościołem we Francji. Nakłaniał duchownych i wiernych, aby pogodzili się z antyklerykalną republiką. Nic z tych wysiłków nie wyszło. Rząd francuski prowadził wobec Kościoła coraz bardziej drakońską politykę, co znalazło najsurowszy wyraz już po śmierci Leona XIII. W 1905 r. wydano prawo konfiskujące całą własność Kościoła. Niektóre tylko budynki kościelne, plebanie, seminaria zostały przekazane „stowarzyszeniom religijnym".

PIUS X (św. Giuseppe Melchior Sarto) nie zaakceptował republikańskiego dyktatu. Nowy Papież zaskoczył watykańskich urzędników wprowadzeniem kodeksu prawa kanonicznego. „Kodeks" - jako pojęcie - kojarzył się z kodeksem Napoleona, który w Watykanie pozostawił po sobie złe wspomnienia.

Ciąg dalszy na str. 10

życie kościoła

☐ Około 2,5 tys. dorosłych przyjęło chrzest w czasie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Jedna piąta tej liczby to osoby między 18 a 40 rokiem życia. Również jedna piąta nie należała dotychczas do żadnej wspólnoty religijnej. Według danych z 1998 roku, w ciągu ostatnich 20 lat potroiła się liczba dorosłych proszących o chrzest w Kościele katolickim we Francji. Krajowa Służba Katechumenów podała, że w roku 1976 do chrztu przygotowywało się 890 dorosłych, w 10 lat później było ich ponad 1,1 tys. W ub. roku przyjęło chrzest 3,7 tys. dorosłych. Chrześcijanie, którzy dopiero w dorosłym wieku odkrywają Chrystusa, to na ogół ludzie młodzi - 80 proc. z nich ma 20-40 lat. W większości są to kobiety. Jedną trzecią stanowią robotnicy i pracownicy fizyczni, a jedną czwartą nauczyciele, urzędnicy, gospodynie domowe i bezrobotni. Wśród katechumenów 80 proc. jest pochodzenia francuskiego, pozostali to imigranci: z Afryki Równikowej (8 proc.), Afryki Północnej, Dalekiego Wschodu i z innych krajów (po 4 proc.). 80 proc. spośród nowo ochrzczonych nie wyznawało wcześniej żadnej wiary, 5 proc. wyznawało tradycyjne religie afrykańskie, 3 proc. przeszło na katolicyzm z islamu a 2 proc. z buddyzmu.

☐ We francuskich seminariach do stanu kapłańskiego przygotowuje się 1043 kandydatów. Według Konferencji Biskupów tego kraju, jest ich obecnie o 20 mniej niż w roku ubiegłym. W 1998 roku wyświęcono 110 kapłanów diecezjalnych i 40 zakonnych. Od 1987 roku liczba seminarzystów z roku na rok maleje. Według danych z ostatnich lat ogólna liczba księży wynosi ok. 22 tys. Wzrasta za to liczba diakonów stałych, których jest obecnie we Francji ponad tysiąc.

We Francji istnieje obecnie 336 żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych, tworzących łącznie 6422 wspólnoty. Ogółem liczą one 47487 sióstr zakonnych. Wśród 270 nowicjuszek, 128 pochodzi spoza Francji. Tylko 1797 sióstr nie przekroczyło jeszcze 50 roku życia, 10332 liczy 51-65 lat, 21161 sióstr jest między 66 a 80 rokiem życia, a 13553 zakonnice mają powyżej 80 lat.

☐ Nie ma już prawie wolnych miejsc na uroczystości beatyfikacyjne włoskiego kapucyna o. Pio, które odbędą się 2 maja w Rzymie. Pozostała jedynie niewielka ilość miejsc na placu przy bazylice św. Jana na Lateranie. Przed bazyliką zostaną umieszczone ogromne ekrany telewizyjne, na których będzie można śledzić uroczystości z Placu św. Piotra. Po ich zakończeniu papież Jan Paweł II przybędzie na Lateran. Na placu przed bazyliką Ojciec Święty odmówi Anioł Pański, po czym udzieli błogosławieństwa zebranym.

Ciąg dalszy ze str. 3

BÓG OJCIEC - TROSKLIWA MIŁOŚĆ

„Bóg wszechmogący (...), będąc w najwyższym stopniu dobry, nigdy by nie pozwolił na to, ażeby w Jego dziełach istniało jakiekolwiek zło, jeżeliby nie był dostatecznie potężny i dobry, ażeby ze złego wydobyć dobro" (św. Augustyn, „Enchiridion de fide, spe et caritate", 11,3: PL 40,236). W związku z tym, wymowne są krzepiące słowa skierowane przez Józefa do jego braci, którzy go sprzedali, a następnie okazali się zależni od jego władzy: „Nie wyście mnie tu posłali, lecz Bóg... Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród" (Rdz 45,8; 50,20).

Plany Boga nie zbiegają się z planami człowieka; są nieskończenie lepsze, ale często pozostają niezrozumiałe dla ludzkiego umysłu. Księga Przysłów powiada: „Pan kieruje krokami człowieka, jakżeby człowiek pojął własną drogę?" (Prz 20,24). W Nowym Testamencie Paweł wypowie tę pocieszającą zasadę: „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra" (Rz 8,8).

3. Jaka winna być nasza postawa wobec tego przezornego i dalekosiężnego działania Bożego? Z pewnością nie powinniśmy biernie czekać na to, co nam zsyła, natomiast winniśmy z Nim współdziałać, aby doprowadził do końca to, czego zaczął w nas dokonywać. Winniśmy być troskliwi przede wszystkim w poszukiwaniu dóbr niebieskich. Winny one stać na pierwszym miejscu, jak tego wymaga Jezus: „Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość" (Mt 6,33). Inne dobra nie powinny być przedmiotem nadmiernych trosk, gdyż Ojciec nasz niebieski wie, jakie są nasze potrzeby; naucza nas o tym Jezus, kiedy domaga się od swoich uczniów „dziecięcego zawierzenia Opatrzności Ojca niebieskiego, który troszczy się o najmniejsze potrzeby swoich dzieci" (KKK, 305): „Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić?... Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie" (Łk 12,29 n).

Jesteśmy więc wezwani do współdziałania z Bogiem w postawie wielkiej ufności. Jezus uczy nas prosić Ojca niebieskiego o chleb powszedni (por. Mt 6,11; Łk 11,3). Jeżeli go przyjmiemy z wdzięcznością, spontanicznie będziemy pamiętać, że nic do nas nie należy i winniśmy być gotowi to oddać: „Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje" (Łk 6, 30).

4. Pewność miłości Boga pozwala nam ufać w Jego ojcowską Opatrzność także w najtrudniejszych chwilach istnienia. Tę całkowitą ufność w troskliwego Boga Ojca, także pośród przeciwności, przedziwnie wyraża święta Teresa od Jezusa: „Nie bój się, nie lękaj się. Wszystko przemija, Bóg się nie zmienia. Cierpliwość zdobywa wszystko. Kto Boga posiada, nie brak mu niczego. Bóg sam wystarczy" (Poezje, 30).

Pismo Święte daje nam wymowny przykład całkowitego zawierzenia Bogu, gdy opowiada, że w Abramie dojrzała decyzja poświęcenia syna Izaaka. W rzeczywistości Bóg chciał nie śmierci jego syna, ale wiary ojca. A Abram dowodzi jej w pełni, gdyż kiedy Izaak pyta, gdzie jest baranek ofiarny, waży się odpowiedzieć mu: „Bóg upatrzy sobie" (Rdz 22,8). I zaraz potem zazna łaskawej Opatrzności Ojca, który wybawia młodzieńca i nagradza wiarę samego Abrama, napełniając go błogosławieństwem.

Podobne teksty należy więc odczytywać w świetle całego Objawienia, które osiąga swoją pełnię w Jezusie Chrystusie. Uczy On nas pokładać niezmierne zaufanie w Bogu także w najtrudniejszych chwilach: przybity do Krzyża, Jezus całkowicie zawierza się Ojcu: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego" (Łk 23,46). Przez tę postawę wynosi On na wzniosły poziom to, co Hiob ujął w słowach: „Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!" (Hi 1,21). Również to, co z ludzkiego punktu widzenia jest klęską, może wchodzić w ów wielki plan nieskończonej miłości, który Bóg przewiduje dla naszego zbawienia.

za KAI

ŚWIADKOWIE WIARY

W styczniu we Włocławku, w bazylice archikatedralnej, uroczyście zakończono Proces Informacyjny 108 Mę-

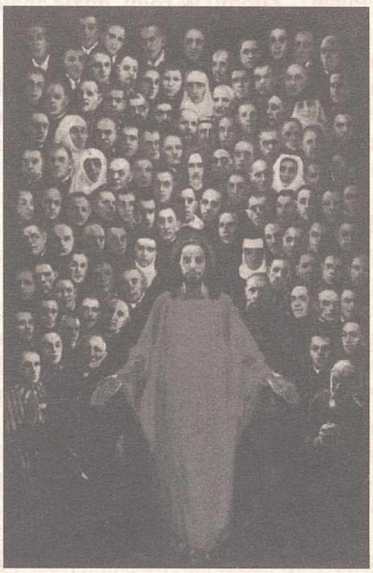

czenników Kościoła w Polsce w okresie II Wojny Światowej, który przypadł w 51 rocznicę śmierci błogosławionego bpa Michała Kozala.

Wśród 108 Świadków Wiary jest 3 biskupów, 72 kapłanów i zakonników, 8 alumnów i braci zakonnych, 8 sióstr zakonnych, 9 osób świeckich. Proces kanonizacyjny jest pierwszym tego rodzaju w historii Kościoła w Polsce. Oczywiście, każdy przypadek był rozpatrywany osobno przez wyznaczonego wicepostulatora. Postulatorami Generalnymi Procesu byli: ks. dr Tomasz Kaczmarek oraz Sędzia Głównego Trybunału Kanonizacyjnego, ks. prał. Leonard Urbański. Po zatwierdzeniu akt poszczególnych spraw, ks. bp B. Dembowski, ordynariusz włocławski, polecił przekazać je do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Następnie ks. bp Dembowski i członkowie Trybunału podpisali dokumenty końcowe Procesu Informacyjnego.

W swojej homilii, wygłoszonej podczas Mszy św. koncelebrowanej przez Prymasa Polski i 70 księży, metropolita gnieźnieński, ks. abp Henryk Muszyński, podkreślił, że kolebką wiary Męczenników była rodzina, głęboko pobożne i religijne życie rodziców zaowocowało świętością ich dzieci.

Wśród wymienionych Męczenników znalazł się też dominikanin, o. Michał Czartoryski, urodzony w Pełkiniach, rodzinnym majątku książąt Czartoryskich, położonym koło Jarosławia w Galicji, wówczas jeszcze w zaborze austriackim (19.11.1897). Był synem księcia Witolda Czartoryskiego, wielkiego patrioty i społecznika oraz Jadwigi Dzieduszyckiej. Ochrzczony imionami Jan Franciszek, wychował się w licznej rodzinie, w domu, w którym wspólna modlitwa i dobro bliźniego stały na pierwszym miejscu. Dzieci chowane były surowo w szlachetnych zasadach.

Jan Franciszek od wieku chłopięcego był zapalony do pracy społecznej.

Maturę zdał w prywatnej szkole w Starej Wsi. Następnie ukończył architekturę w Politechnice we Lwowie. Podczas studiów był członkiem Zarządu Stowarzyszenia Bratniej Pomocy oraz jednym z założycieli Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie". W 1920 r. brał udział w Obronie Lwowa i został odznaczony Krzyżem Walecznych. Następnie władze wojskowe oddelegowały go do pracy przy Plebiscycie Śląskim. Do ojców dominikanów wstąpił w Krakowie w 1927 r. mając lat 31. Otrzymał imię zakonne Michał. Pierwsze śluby złożył 25.IX.1928 r., a święcenia kapłańskie otrzymał 20.XII. 1931 r. w Jarosławiu. W zakonie był wychowawcą nowicjuszy - w Krakowie i następnie na Służewie w Warszawie (1937-39). Zajmował się też duszpasterstwem inteligencji polskiej. Wszystkie obowiązki spełniał wzorowo, był człowiekiem rozmodlonym, poważnym i pokornym, przy tym zakochanym we własnym Zakonie.

Nie miał wielkiego zdrowia. W dzieciństwie przeszedł ciężką szkarlatynę, która przytępiła mu słuch. Podczas okupacji pracował do wyczerpania, przełożony wysłał go więc do Warszawy, gdzie praca była lżejsza, a warunki życia lepsze niż w Krakowie. Było to wiosną 1944 r.

Pierwszego sierpnia 1944, po południu, ojciec Michał pojechał na Powiśle i tam zaskoczyło go Powstanie. Schronił się u znajomych, profesorostwa Kaszniców, na ul. Smulikowskiego.

Na drugi dzień zgłosił się jako kapelan do walczącego w tej dzielnicy zgrupowania AK „Konrad". Gdy 6 września oddziały powstańcze wycofały się z Powiśla, ojciec Michał pozostał z ciężko rannymi w piwnicach dawnej firmy Alfa-Laval, zamienionymi na lazaret. Był przekonany, że przy nich jest jego miejsce. Odmówił wycofania się z powstańcami w przebraniu sanitariusza. Niemcy wkroczyli do szpitala i w pół godziny po ewakuacji obsługi zamordowali o. Michała i wszystkich rannych. Ciała wywlekli z piwnicy i spalili na pobliskiej barykadzie. Później, ocalałe resztki zwłok pochowano chwilowo na podwórzu pobliskiego domu. Gdy rok później, zwłoki ekshumowano celem przeniesienia ich do wspólnej powstańczej mogiły na Cmentarzu Wolskim, ciała o. Michała nie dało się zidentyfikować.

Proces informacyjny dotyczący beatyfikacji o. Michała zakończył się przed Metropolitalnym Trybunałem Rogatoryjnym w Warszawie 29 grudnia 1993 r.

Sługa boży, o. Michał, włączony został do Procesu Beatyfikacyjnego 108 Męczenników, których Ojciec Święty ogłosi błogosławionymi 13 czerwca bieżącego roku podczas swej pielgrzymki do Polski.

Muszę przejąć się życiem zakonnym jako ofiarą dla Boga. Nie mam żyć sobie, ani dla siebie, ale dla Boga, dla Jego spraw, dla dusz, które mają żyć Jego życiem. (o. Michał).

Odnaleziono przypadkowo notatki o. Michała zawierające rozważania na tle poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej. Cytujemy zdania na temat V i XIV Stacji:

Stacja V. - *Podjąłeś dobrowolnie życie zakonne, tym bardziej ono cię uświęci. Ale gdy natura twoja się burzy - to przymuszaj sam siebie do dźwigania każdego krzyża Chrystusowego, a on ciebie na pewno uświęci.*

Stacja XIV - *Zakonnik musi umrzeć sobie, zniszczyć w sobie wszystko, co grzeszne; ma ukrzyżować się i umrzeć z Chrystusem, a równocześnie ożyć i żyć z Chrystusem.*

Panie Jezu Chryste, Zwycięzco śmierci, piekła i szatana, wysławiamy Cię za nieogarniony dar twojej miłości i moc łaski okazanej w twoich Sługach, którzy „dla chwały Twojego Imienia" przyjęli śmierć męczeńską, dochowując w prześladowaniach wierności swojemu chrześcijańskiemu powołaniu, na wielorakich drogach życia .

Racz, Panie, wsławić te Sługi Twoje chwałą ołtarzy, a mnie za ich przyczyną udziel łaski, o którą ufnie Cię proszę.

Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Kto otrzyma łaskę za przyczyną męczenników, proszony jest o powiadomienie pisemne: Postulacja Generalna Procesu Męczenników Kościoła w Polsce z okresu II Wojny Światowej. ul. Karnkowskiego 3. 87-800 Włocławek.

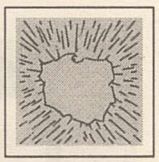

Z kraju

■ Zapowiadane szeroko zmiany w rządzie skończyły się na wymianie trzech ministrów. Ministrem zdrowia została F. Cegielska z AWS-Ruch 100, rolnictwa A. Balazs z AWS-SKL, zaś łączności M. Srebro z ZChN. Liczba ministrów w rządzie została ograniczona z 22 do 17. Status ministra utracili członkowie rządu bez teki.

■ Nominację prezydencką na stanowisko ministra otrzymał jako ostatni A. Zakrzewski. Zakrzewski objął resort kultury i sztuki, a opóźnienie w nominacji było spowodowane jego chorobą. A. Zakrzewski to polityk SKL-D, wcześniej pracował także w kancelarii prezydenta L. Wałęsy.

■ Ministerstwo skarbu zamierza unieważnić ugodę z SdRP dotyczącą spłaty postkomunistycznych długów wobec państwa.

■ Prezydent zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego ustawę o kombatantach, która odbierała dodatkowe świadczenia emerytalne osobom pracującym w latach 1944-56 w aparacie komunistycznej represji.

■ SLD wybrała wiceprzewodniczącym rady miejskiej w Łodzi b. pracownika SB. W Sejmiku województwa łódzkiego pracuje także b. członek kontrwywiadu, który kieruje komisją do spraw porządku publicznego. Nie ma to jak fachowcy z SLD.

■ Podsekretarz stanu w ministerstwie gospodarki J. Kaczurba znalazł się w publikacji Monitora jako b. współpracownik organów bezpieczeństwa PRL. Kaczurba podał się do dymisji. Prezydent Kwaśniewski nie zamierza natomiast dymisjonować swojego podsekretarza stanu M. Dukaczewskiego, którego nazwisko również znalazło się na owej liście Monitora.

■ Ministerstwo spraw wewnętrznych zajęło się nadużyciami największej firmy ochroniarskiej w Polsce - Konsalnet SA. Firma zatrudniała m.in. b. przestępców. Na jej czele stoi b. szef Urzędu Ochrony Państwa J. Konieczny.

■ Prezydentem Warszawy został ostatecznie wybrany po kilku miesięcznym impasie P. Piskorski z Unii Wolności

■ Do stolicy powróciły porachunki mafijne . W jednym ze stołecznych barów zastrzelono pięciu bandytów uznawanych za przywódców mafii wołomińskiej.

■ Konfiskatę samochodu za jazdę po pijanemu przewiduje projekt zmian w kodeksie karnym zaproponowany przez grupę posłów AWS.

■ Wg ministerstwa gospodarki z 61 polskich kopalń rentowność wydobycia osiągają zaledwie 2. Najlepszy stan finansowy ma kopalnia „Wujek".

■ Wniosek grupy posłów AWS, którzy postulują zamknięcie sklepów w niedzielę spotkał się z dużym zainteresowaniem i dyskusjami. Zamknięcie niedzieli dla handlu uprzywilejowałoby małe sklepy, które tracą obecnie klientów na rzecz super i hipermarketów.

■ Elektrim kupił 20% akcji elektrowni w Koninie od skarbu państwa. Jest to pierwsza tego typu forma prywatyzacji w sektorze energetycznym.

■ Po raz pierwszy od czasu denominacji złotówki jej kurs przekroczył przed świętami 4 zł za jeden zielony banknot z wizerunkiem Waszyngtona.

■ Rzecznik praw obywatelskich zgłosił projekt ukrócenia lichwy. Jak dotąd tzw. lombardy i podejrzane firmy bez żadnych zezwoleń skutecznie wyręczają banki, pobierając za pożyczki bardzo wysokie procenty.

■ Wg ankiet aż 63% Polaków uważa, że w ich kraju nie da się niczego załatwić bez łapówki.

■ Solidarność branży górniczej zapowiada wznowienie protestu. Jego powodem jest brak negocjacji ze strony rządowej. 73% ankietowanych uważa, że strajki w kraju będą się nasilać. 46%, że jest to skuteczny sposób rozwiązywania konfliktów.

■ W 1990 r. urzędnicy stanowili 1,5% wszystkich zatrudnionych. Obecnie udział biurokracji w rynku pracy wzrósł do 3%.

■ Trwa rejestracja kolejnych funduszy emerytalnych. Zarządzanie pieniędzmi przyszłych emerytów jest jednak reglamentowane i nie wszyscy mogą przystąpić do tego interesu. Wśród odmów rejestracji zanotowano np. fundusz utworzony przez koreańskie Daewoo.

■ Do 2015 roku Polska powinna wydać 37,5 miliardów dolarów na dostosowanie swojej infrastruktury drogowej do poziomu krajów Unii Europejskiej.

■ Polska przegrała na Wembley z Anglią 1:3. Zaraz po tym poniosła kolejną porażkę, tym razem ze Szwecją 0:1 w Chorzowie. Te dwie przegrane zminimalizowały praktyczną szansę polskiej kadry na awans do finałów ME.

CO JA NA-TO?

W niedzielę palmową miałem okazję znaleźć się w środku serbskiej demonstracji, która odbywała się w Paryżu na Placu... Zgody. W rogu, gdzie znajduje się amerykańska ambasada doszło do przepychanek i starć z policją. Poleciały kamienie i gaz łzawiący. Prezydenta Republiki Francuskiej wyzywano od morderców. Większość turystów, która znalazła się tu przez przypadek nie rozumiała za bardzo, o co chodzi, tym bardziej, że kolorystyka jugosłowiańskiej flagi przypomina francuską. Echem nalotów trwających w innej części Europy, stały się nad Sekwaną zaczerwienione od policyjnego gazu oczy. Francuski aspekt nalotów na Serbię wyłuszczył dość przekonywująco premier Jospin. Obrazy filmowe z Kosowa mają dać alibi atakom na cele serbskie. Wszystko wydaje się zgodne z nowym porządkiem świata po rozpadzie komunizmu, tylko że... agresja NATO na Serbię wywołuje kilka refleksji. Są one pozornie powiązane dość luźno. Obawiam się jednak, że są przyczynkiem do wyłonienia się nowego, wspaniałego świata w Huxleyowskim wydaniu.

REFLEKSJA 1 - FRANCUSKA

Stroną atakującą jest NATO. Jak wiadomo Francja pozostaje wyłącznie w strukturach politycznych paktu. Dziwi więc pośpiech Paryża we wspólnej interwencji z Amerykanami. Dziwi też rozdmuchiwanie przewinień serbskich i marginesowe traktowanie łamania porozumień także przez Albańczyków. W krajaniu Jugosławii Serbowie od początku mogli liczyć na niechęć propagandy. Nie wiem czy chodzi tu o maksymalne osłabienie Serbii, która mogła być uważana za ewentualne źródło przyszłych konfliktów na Bałkanach, czy o rzucenie na kolana narodu, który ceni wyżej patriotyzm od demokracji i jakoś nie przystaje do europejskich norm.

REFLEKSJA 2 - NATOWSKA

Atak na Serbię pokazał z całą siłą słabość wewnętrzną NATO i kruchość europejskiej stabilizacji. Z Serbami sympatyzują Grecy - członek NATO. Paradoksem jest zgłaszanie się greckich ochotników do walki z siłami NATO, do którego należy ich kraj. Różnice stanowisk występują także wśród nowoprzyjętych członków. Polska, której sprawa Serbii praktycznie nie dotyczy, zadeklarowała możliwość udziału w interwencji zbrojnej. Węgry, które z Serbią graniczą, są w tych deklaracjach już znacznie bardziej ostrożne. Wojna wywołała także zamieszanie wśród nowych państw do Paktu aspirujących. Nastroje anty-NATO-wskie ujawniły się w Rumunii czy Bułgarii. Zakłopotanie

wyraża Słowacja. Ukraina pogodzona i ucieszona niedawnym rozszerzeniem Paktu, sympatie swoje zapewne zmieni. NATO pomyślane jako sojusz obronny stało się międzynarodowym żandarmem, ingerującym w zasadę niezależności państw. Sytuacja w Serbii różni się od karania Iraku za jego agresję na Kuwejt, czy podobnej, lecz zakończonej fiaskiem, interwencji w Somalii.

REFLEKSJA 3 - POLSKA

Wojna na Bałkanach zakpiła z sukcesu Warszawy, która przystąpiła paradnie do NATO. Warto sobie przypomnieć, że jeszcze kilka lat temu na polskie dobijanie się do drzwi Paktu, padała odpowiedź o niedrażnieniu Rosji i potrzebie ułożenia sobie z nią właściwych stosunków przed wstąpieniem do Sojuszu. Serbska awantura spowodowała, że Moskwa zerwała stosunki z NATO, a spełniająca kryteria przyjęcia Polska, znalazła się w środku niezawinionego przez siebie i nie interesującego jej geopolitycznie konfliktu, wręcz jako państwo pierwszej linii. Grozi nam, że niczym za Franciszka Józefa nasz galicyjski rekrut pójdzie uśmierzać bałkańską ruchawkę. I co gorsza, za bardzo nie wiedząc, jaki ma w tym wszystkim interes i o co naprawdę chodzi.

REFLEKSJA 4 - CIEMNOWIDZENIE

Interwencja NATO w Serbii niesie w sobie wiele elementów zmian w geopolityce światowej. Czy jeszcze kilka lat temu ktokolwiek mógł sobie wyobrazić niemieckie samoloty bombardujące cele w Jugosławii? To tylko jeden z paradoksów historii. W momencie pisania tego artykułu naloty trwają zaledwie od kilku dni. Nie zanosi się też na interwencję bezpośrednią, co jest spowodowane prawdopodobnie obawą przed znacznymi stratami interwenta. Jak na razie naloty spowodowały to, że prezydenta Miloszevića popiera nawet jego opozycja. Przewidywalny scenariusz to kontynuacja ataków z powietrza, które z czasem spowszednieją i zamiast zajmowania pierwszych stron gazet, zejdą do rozmiarów krótkich notatek. Sami Serbowie, wykorzystując całkowite załamanie negocjacji, przystąpili do odwracania niekorzystnych dla nich procesów demograficznych w Kosowie i „pomagają" tamtejszej ludności albańskiej w „ucieczce" za granicę. Interwencja spowodowała więc paradoksalnie pogorszenie sytuacji Albańczyków. Może się więc okazać, że najwięcej na „pomocy" NATO stracą kosowscy Albańczycy, którzy po ewentualnym wznowieniu negocjacji wykroją sobie najwyżej kawałek terytorium, które przyłączą do Albanii właściwej.

Dokończenie na str. 11

ze świata

■ Naloty NATO na Serbię mają wymusić ustępstwa Belgradu wobec albańskich mieszkańców Kosowa. Serbowie przystąpili do czystek etnicznych tego regionu. Z misją pokojową wystąpiła dyplomacja rosyjska. Interwencja w Serbii podzieliła społeczeństwa europejskie. Polska jako członek NATO nie przewiduje obecnie wysłania swoich żołnierzy do Jugosławii. Minister obrony Onyszkiewicz twierdzi, że taki wariant nie jest nawet rozważany, co niezbyt dobrze świadczy o samym ministrze.

■ Międzynarodowy Fundusz Walutowy przekazał Rosji prawie 5 miliardów $ kredytu. Do Moskwy pieniądze jednak nie pojadą, ponieważ dokładnie na taką sumę opiewają tegoroczne spłaty jej dotychczasowych kredytów.

■ Wielka Brytania wprowadziła płacę minimalną. Ma to oznaczać podwyżkę zarobków dla ponad 2 milionów pracowników. Nas ciekawi o ile wzrośnie w tym kraju bezrobocie, które dzięki nieistnieniu brytyjskiego SMIC-u było na jednym z najniższych poziomów w Europie. Socjalizm w Wielkiej Brytanii czyni kolejne postępy. Podwyżki cen paliw i podatku drogowego doprowadziły do paraliżu Londynu przez strajkujących transportowców. W stolicy strajkowali także kierowcy autobusów, którzy mają dość narażania się na coraz większe chuligaństwo pasażerów.

■ UE ostrzega, że wprowadzenie przez Polskę dodatkowych ceł na importowane jogurty zostanie uznane za złamanie układu europejskiego. Jogurty z UE są mocno dotowane i krajowa produkcja nie wytrzymuje w tej dziedzinie konkurencji.

■ Na Białorusi notuje się 150 przypadków aborcji na 100 urodzin.

■ W wypadku samochodowym zginął znany ukraiński opozycjonista i przywódca Ludowego Ruchu Ukrainy Wiaczesław Czornowił.

■ USA przestrzegły Koreę Północną przed poważnymi konsekwencjami w przypadku testów z bronią jądrową lub udostępnienia jej technologii krajom trzecim.

■ Wywiad państw zachodnich ostrzegł Czechy, że partia czołgów, którą Praga zamierzała sprzedać Gruzji ma trafić do objętego embargiem Afganistanu i zasilić siły Talibów.

■ MSZ Izraela zaprotestowało przeciw Jerozolimie jako miejscu spotkania dyplomatów UE z politykami Autonomii Palestyńskiej. Izrael uważa, że Jerozolima jest wyłącznie ich stolicą.

■ Ministerstwo sprawiedliwości Białorusi uznało, że działalność tamtejszego Związku Polaków, choć dopuszcza się uchybień prawnych, nie zostanie zakazana. Jak na razie kolegium czeka jedynie prezesa Gawina, który będzie odpowiadał za protest w sprawie dławienia polskiego szkolnictwa na Białorusi.

■ B. premier Białorusi i kandydat na prezydenta M. Czyhir został aresztowany przez mińską służbę bezpieczeństwa.

■ Bułgaria skrytykowała i wyraziła rozgoryczenie decyzją Polski, która zamierza wprowadzić dla obywateli tego kraju wizy.

■ Bułgaria zamierza zredukować swoje siły zbrojne w ciągu 5 lat do liczby 50 tys. żołnierzy.

■ W ciągu ostatniego roku dochody realne Rosjan zmalały o prawie 30%. Średnia płaca w Rosji wynosi obecnie niewiele ponad równowartość 300 franków.

■ Litwa zamierza jeszcze w tym roku sprzedać resztę państwowych udziałów swojego operatora komunikacyjnego LT. W ten sposób tamtejsze telefony staną się całkowicie prywatne.

■ Najwyższy dochód na głowę mieszkańca wśród krajów starających się o wejście do UE ma Słowenia, wyprzedzająca Czechy, Węgry, Słowację i Polskę oraz Estonię. Tabelę zamykają Bułgarzy, którzy podobno jednak zaczynają odbijać się od dna. Bułgaria zahamowano inflację, sprywatyzowała 60% sektora państwowego i osiągnie w tym roku po raz pierwszy przyrost gospodarczy.

■ Po raz pierwszy od wielu lat spadła liczba japońskich turystów wyjeżdżających za granicę. Spadek wywołany azjatyckim kryzysem wyniósł 6%. Japończycy nadal najczęściej podróżują do USA.

Dziesiątki ofiar pochłonęła katastrofa w tunelu pod Mont Blanc. Remont tunelu potrwa wiele miesięcy.

■ W Rzymie dwaj Ukraińcy próbowali wymusić okup 12 tys. $ na polskim przemysłowcu. Ten okazał się na tyle odważny, że zawiadomił policję, która aresztowała importowanych rakietników i odzyskała przetrzymywaną przez nich ciężarówkę polskiego właściciela.

ROZGRZESZENIE OD PALLOTYNÓW, CZYLI „PAN TADEUSZ" ANDRZEJA WAJDY

Ponad 250 osób przybyło 19 marca do kaplicy Dzieciątka Jezus w pobliżu siedziby Zgromadzenia Narodowego w Paryżu, aby spotkać się ze światowej sławy polskim reżyserem filmowym, Andrzejem Wajdą. Wieczór z jego udziałem, zorganizowany przez pallotyńskie Centrum Dialogu, poświęcony był dokonanej przez niego ekranizacji poematu Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz", wydanego dokładnie przed 165 laty, właśnie w Paryżu. Do rangi symbolu urasta więc fakt, że utwór ten został przeniesiony na ekran za pieniądze, m.in. francuskiej stacji telewizyjnej Canal Plus.

Niemal wszystko przemawiało przeciwko pomysłowi nakręcenia tego filmu. Największą trudnością było przełożenie tekstu poetyckiego, którego siła leży w słowach, na znacznie uboższy - zdaniem reżysera - język obrazu. Obawiano się też, że film z dialogami mówionymi wierszem będzie sprawiał wrażenie „dziwoląga". Wprawdzie przed 25 laty powstała pod dyrekcją Wajdy ekranizacja „Wesela", ale jego autor, Stanisław Wyspiański, napisał sztukę teatralną, jak gdyby „wiersze do mówienia", podczas gdy poezja Mickiewicza jest przeznaczona przede wszystkim do czytania. Przestrzegano również reżysera, że po nakręceniu filmu ludzie mogą zaprzestać sięgania po literacki pierwowzór. „Nawet pallotyni nie odpuściliby mi takiego grzechu" - żartował Wajda. Poza tym nie można było mieć żadnej pewności, że filmowym „Panem Tadeuszem" zainteresuje się widownia, którą w przeważającej większości stanowią ludzie młodzi, zwykle nie zainteresowani przeszłością, podczas gdy dorośli wolą siedzieć w „domowych pantoflach" przed telewizorem.

Przystąpienie do kręcenia „Pana Tadeusza" nie wyglądało więc na decyzję rozsądną. Jednak wśród 40 filmów nakręconych przez Wajdę znalazło się też kilka z pozoru „nierozsądnych", które mimo wszystko spodobały się widzom. Ponadto przy opracowywaniu przed trzema laty adaptacji dzieła Mickiewicza okazało się, że ma ono atuty wcale nie ustępujące amerykańskim filmom. Jest w nim intrygująca akcja („ostatni zajazd na Litwie"), której zwykle nie dostrzegamy za wspaniałością opisu, jest historia miłosna, są wreszcie bardzo wyraziste postacie, zwłaszcza fantastyczne („prapolskie") postacie drugoplanowe - na czele z Telimeną.

„Gdy aktorzy zaczęli czytać dialogi z filmu - wyznał twórca - okazało się, że jestem w posiadaniu złotego jabłka". A do swego przedsięwzięcia zaangażował on aktorów nie byle jakich. Telimenę zagrała Grażyna Szapołowska, Sędziego - Andrzej Seweryn, Księdza Robaka - „najzdolniejszy - zdaniem Wajdy - polski artysta" - Bogusław Linda, Hrabiego - Marek Kondrat. Byli oni wręcz zapaleni do grania swych postaci. „Takiego filmu nie było, wszyscy się zdziwią" - zachęcał reżysera Bogusław Linda. Wajdzie udało się też pozyskać do współpracy jednego z najlepszych polskich operatorów, Pawła Edelmana, jak również Allana Starskiego, laureata Oscara za scenografię do „Listy Schindlera" Stevena Spielberga. Producentem został dyrektor polskiej Canal Plus, Lew Rywin.

Najwięcej kłopotów sprawiło reżyserowi obsadzenie roli Zosi, która w poemacie Mickiewicza ma zaledwie 14 lat. „Trudno dziś znaleźć dziewczynkę «z innej epoki»" - mówił Wajda. Na zdjęcia próbne zgłosiło się 1700 kandydatek, z których on sam widział kilkadziesiąt. Spośród nich jego uwagę zwróciła młoda osóbka, podobna - według słów reżysera - do Matki Boskiej Częstochowskiej. Okazało się, że jest to Alicja Curuś-Bachleda, mająca za sobą, mimo swych 15 lat, prawdziwą karierę artystyczną. Grała już w filmie „Syzyfowe prace", tańczyła w zespole folklorystycznym, recytowała poezje.

Jednak najtrudniejszą w „Panu Tadeuszu" jest rola tytułowego bohatera. To jego oczami widz będzie oglądał przedstawiane wydarzenia. Do zagrania Tadeusza reżyser wybrał Michała Żebrowskiego, któremu udało się ożywić tę postać „swą młodością i urodą". Żebrowski już wcześniej udowodnił swoje aktorskie możliwości w Teatrze Telewizji, gdzie wystąpił m.in. w „Kordianie", „Dziadach" i „Weselu". Ostatnio wcielił się w rolę Skrzetuskiego w ekranizacji „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza, której dokonał Jerzy Hoffmann. Z powodu tego filmu 7 mln widzów zdjęło „wieczorowe pantofle" i poszło do kina, co dobrze wróży także „Panu Tadeuszowi", zwłaszcza, że również i w nim grają aktorzy lubiani przez młodą widownię. Być może oba te filmy przysłużą się zmianie sytuacji polskiej kinematografii, która - jak twierdzi Wajda - od około 10 lat nie ma rezonansu społecznego, gdyż jej produkcje nie są wyróżniane przez polską widownię i giną na ekranach w powodzi amerykańskich hitów.

Oprócz 100 aktorów i statystów, nad ekranizacją „Pana Tadeusza" pracowała też stuosobowa ekipa techniczna. Wbrew przewidywaniom, filmu nie kręcono na Litwie, ponieważ - podobnie jak w poemacie - jego akcja toczy się raczej „przed oczami duszy". Mickiewicz, jak zauważył Wajda, tylko pozornie przeniósł współczesnych sobie emigrantów do krainy dzieciństwa. Poprzez wykreowane postacie pokazał raczej dlaczego Polska utraciła niepodległość. Obraz ojczyzny, w której Polacy się kłócą, a Rosjanie przychodzą, by zaprowadzić „porządek", nie mógł się podobać czytelnikom. Może właśnie dlatego pierwsze wydanie „Pana Tadeusza", w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, rozchodziło się z wielkimi oporami...

Na planie zdjęciowym, gdzie zwykle panuje nerwowa atmosfera, a nierzadko używa się brzydkich słów, tym razem było inaczej. „Może dlatego - tłumaczył twórca - że aktorzy mówili wierszem? Może dlatego, że kręciliśmy ten film z wiarą, że ktoś na niego czeka? Zawsze robiłem filmy dla polskich widzów. Jeśli się przedostawały w świat, byłem zadowolony, ale nigdy tamtej widowni nie brałem pod uwagę, bo jej nie znam i nie rozumiem. Wielu Polaków dużo przeżyło. Ludzie ci nie pragną zmian i tęsknią do «kraju lat dziecinnych». Ta część widowni zechce obejrzeć ten film". Jego zaletą jest niewątpliwie to, iż z ekranu rozlegnie się piękny język polski - inny od tego, do którego ostatnio przyzwyczaja nas kino. „Już choćby za to dostanę rozgrzeszenie, którego pallotyni mi udzielą, gdyby się okazało, że film jest nieudany" - kontynuował z humorem reżyser. Wyraził także nadzieję, iż ekranizacja „Pana Tadeusza" pomoże zrozumieć mieszkańcom Zachodu, że Mickiewicz nie był wcale „politykiem z ekipy Wałęsy", jak sądzą np. niektórzy Francuzi. Film bowiem zostanie wyświetlony za granicą przez stację telewizyjną Canal Plus, być może pojawi się też na festiwalu w Cannes, na co nalega producent. „Tylko, co oni z tego zrozumieją?" - martwił się Wajda. Na ekrany kin w Polsce film ma trafić jesienią, gdy opadną emocje związane z inną superprodukcją, „Ogniem i mieczem".

Prowadzący spotkanie superior pallotynów we Francji, ks. Henryk Hoser SAC, zapewnił reżysera, że jego filmy, zarówno dawne, jak i nowe, wciąż „żyją w nas". Wajda bowiem pełni w Polsce funkcję prorocką, która polega nie na przepowiadaniu przyszłości, lecz na trafnej interpretacji teraźniejszości, także przez odwoływanie się do przeszłości. Umiejętność ta jest darem Bożym - stwierdził ks. Hoser. Życzył też Andrzejowi Wajdzie, aby ten charyzmat nadal się w nim rozwijał ku pożytkowi wszystkich.

Paweł Bieliński
Ks. Jacek Plech

POPIS IGNORANCJI

Niedawno niejaki **Ted Turner**, postać ponoć ważna w biznesie mass-mediów, popisał się wątpliwej próby dowcipem z dziedziny tzw. Polish jokes, wyśmiewając się z rzekomo „polskiego" wykrywacza min, polegającego na tupaniu nogą. Nieważne, że dowcip jest z brodą i funkcjonował pod zupełnie innymi szyldami narodowymi (przed laty w Ludowym Wojsku Polskim po cichu prezentowano identycznie wykrywacz sowiecki...). Mają istotnie Polacy sporo rozmaitych cech, które mogą - słusznie czy niesłusznie - budzić wesołość innych nacji. I chętnie się z takich dowcipów śmiejemy. Pam iętam, na przykład, taką oto wojenną anegdotkę: „Lecą polscy spadochroniarze na akcję pod dowództwem angielskiego oficera. I kwestionują sensowność zadania, jakie im zlecono. Anglik, żeby ich skłonić do wypełnienia rozkazu, stawia im zarzut, że się boją. Wtedy oni, żeby mu pokazać, że się myli, wyskakują bez spadochronów..." Jakoś to nawiązuje do naszych cech narodowych, no i jest się z czego pośmiać.

Na Turnera sporo osób się obraziło. Polskie MSZ wysłało nawet karcącą notę, wymogło przepraszającą wypowiedź. Rzecz jednak w tym, że cała sprawa ma wręcz komiczny wymiar, gdyż w świetle nie tak znowu dawnych faktów, akurat wykrywacz min jest urządzeniem wyjątkowo nie nadającym się do wyśmiewania Polaków. Bowiem, w latach 1941-1944 podstawowym wyposażeniem wojsk brytyjskich był najlepszy wówczas na świecie, polski właśnie, wykrywacz min o nazwie Mine Detector Polish Mark 1, wyraźnie podkreślającej jego pochodzenie.

Był to wykrywacz akustyczny z zastosowaniem mostka elektrycznego, którego pomysł zrodził się na początku 1939 r. w warszawskim wojskowym Oddziale Specjalnym Łączności. Ostateczną postać nadał mu w 1941 r. por. inż. Józef Kosacki, jeden z licznych naszych rodaków, których losy wojny rzuciły na Wyspę Ostatniej Nadziei. Po raz pierwszy na większą skalę użyto tego wykrywacza pól minowych po bitwie pod El-Alamein w listopadzie 1942 r. Okazał się kilkakrotnie wydajniejszy od wcześniej używanych. Brytyjski przemysł produkował go na skalę masową.

W świetle tych faktów można by - zamiast się obrażać - potraktować wystąpienie Turnera jako popis ignorancji i poprosić go o przytoczenie powyższej informacji. Wtedy wątpliwy dowcip posłużyłby podbudowaniu naszego narodowego image'u u szerokiej opinii publicznej.

Wspomniany wykrywacz nie był zresztą wyjątkiem, o czym warto by poinformować tych wszystkich, którzy chętnie poprawiają sobie własne samopoczucie wykpiwaniem polskiego intelektu. Bowiem polski wkład intelektualny w wysiłek zbrojny sprzymierzonych podczas II wojny światowej był co najmniej porównywalny z polskim wkładem krwi, którego przecież nikt nie ośmiela się kwestionować. Obejmuje on wyposażenie aliantów w replikę niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma" (co pozwoliło „zaglądać w karty" niemieckim sztabom przez cały czas trwania wojny), peryskop czołgowy Rudolfa Gundlacha - pierwszy zapewniający 360-stopniowe pole widzenia, wyrzutnik bombowy Jerzego Rudlickiego dla Latających Fortec (bombowców B-17), antenę do namierzania okrętów podwodnych Wacława Struszyńskiego, radiostację Zygmunta Jelonka przez którą dowodzono inwazją w Normandii, kluczowy udział w stworzeniu brytyjskiego działa bezodrzutowego (jedynego w 1942 r. zdolnego do niszczenia niemieckich czołgów typu Tygrys), jedną z pierwszych radiostacji typu walkie-talkie i wiele innych osiągnięć. Wedle ewidencji brytyjskiej na dzień 1 stycznia 1944 r. pracowało wówczas na Zachodzie 5592 polskich naukowców i inżynierów, z tego 4049 w siłach zbrojnych.

Wbrew niechętnym i upraszczającym poglądom tych, co nas nie lubią i chętnie wykorzystują jako „chłopców do bicia", Polska jest nie tylko ojczyzną dzielnych ułanów czy bokserów, ale i - nie sięgając do Kopernika czy Mme Skłodowskiej-Curie - także Janusza Groszkowskiego, jednego z pionierów radaru, człowieka, który rozszyfrował system sterowania rakiety V-2, czy Tadeusza Sendzimira, którego metodą ocynkowuje się dziś stal na całym świecie. Ale o tym wszystkim mało kto pamięta. Także my sami...

Zdzisław Orłowski

rok szopenowski

CHOPIN A MONARCHIE

Miłośnikami pięknej i niepowtarzalnej muzyki Fryderyka Chopina są również głowy koronowane i ich rodziny.

Do nich zaliczają się m.in. król Hiszpanii Juan Carlos I i jego małżonka Sofia.

Są oni wielkimi melomanami. Uwielbiają muzykę klasyczną, rozrywkową i ludową. Chętnie słuchają też utworów Fryderyka Chopina, uważają go za genialnego kompozytora. Królowa Sofia była honorowym gościem Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w 1990 r. w Warszawie. Zaszczyca swą obecnością koncerty polskich artystów występujących w Hiszpanii i spotyka się z nimi. Zawsze wyraża się z największym uznaniem o muzyce polskiej. Na jednym z recitali zmarłego niedawno śp. Miłosza Magina, znanego polskiego kompozytora, pianisty i pedagoga zamieszkałego w Paryżu, który miał miejsce w Valldemosa na Majorce, wśród publiczności znalazła się także hiszpańska rodzina królewska. Bardzo podobała się hiszpańskiej parze królewskiej gra naszego rodaka, w tym wykonanie dzieł Fryderyka Chopina i utworów komponowanych przez samego Magina, o czym Juan Carlos i Sofia mówili mu, składając gratulacje po występie. Królowa Hiszpanii powiedziała wówczas Miłoszowi Maginowi i jego małżonce Idalii, iż jest wielką miłośniczką muzyki Fryderyka Chopina i to umiłowanie datuje się od wczesnej młodości spędzonej w Atenach. Wspomniała, że jej ojciec, nieżyjący już król Grecji Paweł I, grał w wolnych chwilach na fortepianie muzykę tego kompozytora. Właśnie dzięki niemu zainteresowała się twórczością Chopina.

W Valldemosa na Majorce - jak podają przewodniki - Fryderyk Chopin i Geoge Sand spędzili zimę 1838-39 i tu również kompozytor tworzył. Tutaj w obecności m.in. królowej Sofii zostało odsłonięte popiersie Chopina pod koniec 1998 r.

Król Belgów Albert II i jego małżonka Paola nieraz mieli okazję słuchać muzyki tego genialnego, polskiego kompozytora podczas koncertów w Pałacu Królewskim w Brukseli lub na festiwalach muzycznych. Nie ukrywają, iż bardzo podobają się im utwory Chopina. A królowa Fabiola, która od przeszło 5 lat jest wdową, po Królu Belgów Baudouin`nie I,

Król Albert II i Królowa Paola (Fot. Inbel-Van der Elst)

Dokończenie na str. 19

Ciąg dalszy ze str. 3

PAPIESTWO

Pius X należał do najbardziej rozmodlonych papieży. Ten syn listonosza i szwaczki był rzecznikiem chorych, porzuconych, biednych. Rozwinął wśród nich ruch charytatywny. Sam był człowiekiem bardzo skromnym, niechętnym przepychowi, rozmiłowanym w muzyce, planował przywrócić śpiew gregoriański. Tak Leon XIII (syn szlachecki), jak i Pius X (pochodzący z prostej rodziny) świadczyli, jak mylne są opinie o papiestwie jako twierdzy oddalonej od nędzy tego świata, od losu najbiedniejszych.

Watykan w XX wieku zmieniał się z każdym pontyfikatem; choć nie były to zmiany nagłe, widoczne gołym okiem. Nie zawsze papieżom udało się przezwyciężyć oporną i niechętną wobec zmian warstwę urzędniczą za Spiżową Bramą. W przekroju całego stulecia - Watykan - dzięki kolejnym następcom Św. Piotra, dokonał jednak ogromnych zmian. (Raz jeszcze podkreślam, że w tym szkicu pomijam najważniejszy pontyfikat XX wieku, o którym jeszcze będzie mowa - czasy Kościoła powszechnego za Papieża z Krakowa.) Np. papież Pius X był zdecydowanym przeciwnikiem tendencji modernistycznych w teologii i biblistyce. Wprowadził nawet przysięgę antymodernistyczną. Wsparł nacjonalistyczną Action Française.

Bieg wydarzeń w Europie przed wybuchem I wojny światowej był dla Piusa X zaskoczeniem, próbował mediacji, ale dopiero jego następca, boloński kardynał Della Chiesa, który przyjął imię Benedykta XV, natychmiast zabrał się do łagodzenia napięć wywołanych wojną i rozbieżnościami między Kościołem zachodnim i wschodnim. Potem dopiero Jan Paweł II, z jeszcze większym rozmachem, prowadzić będzie działalność ekumeniczną.

BENEDYKT XV zorganizował biuro osób zaginionych w czasie wojny, zajmował się losem jeńców, zasłynął z bezpośredniej pomocy dla doświadczonych wojną szczodrze naruszając w tym celu kasę watykańską. Przygotował 7-punktowy plan pokojowy, który całkowicie odrzuciły Niemcy, ufne jeszcze w swoją siłę. Sprzyjał Francji, choć usiłował zachować neutralność. Podobnie między katolikami i antyklerykałami we Francji. Doprowadził do kanonizacji Joanny d'Arc w 1920 r. W tym samym roku nagle zmarł.

PIUS XI - Achiles Ratti dla Polaków znaczy bardzo wiele. W 1918 roku Benedykt XV wysłał go do odrodzonej Polski jako wizytatora apostolskiego; następnie został nuncjuszem. Gdy bolszewicy stanęli u bram Warszawy nie poszedł śladem innych dyplomatów i pozostał w mieście solidaryzując się z mieszkańcami. Był sprawnym alpinistą. Pius XI opowiadał się za Kościołem konserwatywnym, wiernym tradycji i ratowaniu ginących wartości w świecie raptownych zmian. Pius XI przedstawił wizję Akcji Katolickiej, jako nowoczesny sposób na udział ludzi świeckich w życiu kościelnym, jak to określił ówczesny papież: „w działalności apostolskiej hierarchii". We Włoszech przywódcy Akcji Katolickiej wykorzystywali swoje struktury do walki z faszystowskim państwem Mussoliniego.

Pius XI zawarł traktat z państwem włoskim, utworzone zostało niepodległe Państwo Miasta Watykańskiego (w ten oto sposób powstało najmniejsze państwo świata), papież podpisał nawet konkordat z rządem Mussoliniego, lecz w obliczu praktyk faszystowskich nie zawahał się ani chwili go krytykować. W encyklice „Casti connubii" zaatakował faszyzm. Jednoznaczna była jego polityka w stosunku do III Rzeszy. Tak, zawarł konkordat z hitlerowcami. Sam fakt można skrytykować. Ale kryła się za tym głębsza myśl. Po zawarciu konkordatu z hitlerowskimi Niemcami, Watykan patrzył im na ręce. Nowy Sekretarz Stanu, kardynał Eugenio Pacelli (późniejszy Pius XII), znał dobrze Niemcy, gdzie był 10 lat nuncjuszem i on to właśnie, w imieniu Piusa XI, naciskał Niemców, gdy raz po raz łamali zasady przyjęte w konkordacie. Wreszcie Ojciec Święty ogłosił encyklikę „Mit brenndender Sorge". Był rok 1937. „Brunatny" terror objął całe Niemcy, wylewał się poza ich granice. Encyklika została nielegalnie przerzucona na teren III Rzeszy, czytano ją z ambon. Ideologia hitlerowska została potępiona w całej rozciągłości. Wkrótce Pius XI ogłosił encyklikę „Divini Redemptoris". Ta z kolei potępiła komunizm. Nie chodziło o tworzenie sztucznej politycznej równowagi między Niemcami a Związkiem Sowieckim, tymi kategoriami wielcy tego świata zaczną myśleć od Jałty. Papiestwo oficjalnie i publicznie powiedziało „nie" dwóm, coraz potężniejszym i groźnym, totalitaryzmom XX stulecia. Nie po raz ostatni! Papież Pius XI dostrzegał niebezpieczeństwo brunatnego i czerwonego totalitaryzmu. Natomiast zawodowi politycy, wytrawni politolodzy i intelektualiści zachowywali się jak przysłowiowe dzieci we mgle: na złowieszcze plany hitlerowskie patrzono z niedowierzaniem bądź uległością, samouspokajając się, że plany podboju Europy nie mogą się Hitlerowi powieść. Natomiast stalinowskiej Rosji, grozy bolszewizmu, Zachód nie rozumiał i bagatelizował. Jeśli doszło do okrucieństwa tak ze strony hitleryzmu, jak i stalinizmu, faszyzmu i komunizmu, to swój udział w tym miały państwa zachodnie przez zaniedbanie, milczenie, obojętność i uległość. Watykan nie miał armat, ale przynajmniej nie milczał, czego dowodem jest najbardziej konkretny oręż papiestwa: encykliki.

Przyjaciel Polski, Pius XI zmarł 10 lutego 1939 r.

Bez większych problemów jego następcą wybrany został Sekretarz Stanu (Eugenio Pacelli) - **PIUS XII.**

Dzięki licznym podróżom zagranicznym był dobrze znany kardynałom. Jego, prawie 20-letni, pontyfikat przypadł na najbardziej dramatyczne lata XX wieku. Pod adresem Piusa XII padło wiele uwag krytycznych. Zarzucono mu pasywność w okresie II wojny światowej, celowała w tym propaganda komunistyczna, znajdując zwolenników wśród antyklerykalnych kół, np. we Francji. Komuniści, kierując się wspólnotą „ideową" i politycznym interesem, zawarli w 1939 r. pakt z Hitlerem (odczuli to najboleśniej Polacy). Stalin widział w Hitlerze naturalnego sprzymierzeńca, wierzył, że sojusz będzie wieczny i we dwóch będą rządzić światem.

Dopiero po agresji III Rzeszy na ZSRR, komuniści, niejako z konieczności, zmieniają stosunek do faszyzmu. Była to zmiana wymuszona, ale nie „ideowa".

Fakty są dziś powszechnie znane: Watykan opublikował 12 tomów akt i dokumentów na temat wojny światowej (Actes et documents de Saint-Siège rélatifs à la Seconde Guerre Mondiale, 1965). Papież zrobił wszystko, czy prawie wszystko, co było w jego mocy. Działał zdając sobie sprawę, że każdy nierozważny ruch może przynieść odwrotny skutek (wiedział jaki los spotkał duchowieństwo holenderskie, po potępieniu przez biskupów prześladowań Żydów). Po II wojnie światowej Pius XII stanął na czele walki z komunizmem - drugą zarazą XX wieku.

W jedenastym głosowaniu, 28 października 1958 r., papieżem został Angelo Giuseppe Roncalli - **JAN XXIII.** Otworzył nową erę w życiu Kościoła. Zainicjował II Sobór Watykański. Wniósł do papiestwa inny powiew: dobroci i poezji. Jego dzieło będzie kontynuował Paweł VI i przede wszystkim Jan Paweł II. Papiestwo drugiej połowy XX stulecia wymaga kolejnych rozważań.

JERZY KLECHTA

Maszki M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Nigdy nie będziemy
opuszczeni jak On,
ani ukrzyżowani jak On.
*****
Jakiekolwiek przeżyliśmy
niesprawiedliwości czy
doświadczenia,
nigdy nie dorównują one
Męce Najniewinniejszego.
(Raul Follereau)
*****

Dokończenie ze str. 6-7

CO JA NA-TO?

Wątpliwa wydaje się dymisja Miloszevića lub ustępstwa Serbii. NATO, chcąc wyjść z konfliktu z twarzą, będzie musiało intensyfikować swoje zaangażowanie militarne lub przystać na taki stan rzeczy. Negatywnych skutków jest znacznie więcej. Słaba ekonomicznie Rosja ma prawo czuć się upokorzona atakiem na swojego kulturowego i historycznego sojusznika. Antyzachodnia histeria w Rosji da zwycięstwo w walce o władzę nacjonalistom i komunistom. Podobny proces może mieć miejsce także w bliskiej nam ostatnio Ukrainie, osłabi prozachodnie siły w Rumunii czy Bułgarii. Wreszcie sprawa być może najważniejsza. Atak na Serbię został dokonany z pogwałceniem międzynarodowego prawa i jego zasad, bowiem Rada Bezpieczeństwa ONZ nie upoważniła Sojuszu do zastosowania sankcji zbrojnych. Jest to konsekwencja być może najbardziej groźna. Czy od tego momentu, którykolwiek z krajów NATO będzie się mógł odwoływać do zasady nienaruszalności granic i właśnie zasad prawa? Interwencja wepchnęła świat w relatywizm. Od tego momentu nikt nie może, np. Chińczykom czy Rosjanom zarzucić, że podjęli podobne działania wobec krajów trzecich, jeśli np. odwołają się do dość subiektywnej kategorii prawa naturalnego, co miało miejsce w przypadku Serbii. Zamiast zasad i prawa wyznacznikami interwencji stanie się wyłącznie układ sił, co stwarza dla całego świata ogromne niebezpieczeństwo. I choćby tylko z tego powodu należy oceniać wydarzenia na Bałkanach sceptycznie i zadać sobie pytanie - co my na to?

Bogdan Usowicz

Własnym głosem z Polski

Kiedy w 1982 r. stanąłem przed komisją weryfikacyjną dziennikarzy, zadano mi pytanie: jaki jest mój stosunek do Związku Radzieckiego. Odpowiedziałem - wiadomo jaki. I nic więcej, a praca w satyrze PRL, na etacie w „Karuzeli", stanęła przede mną otworem. Gdyby dziś ktoś mnie zapytał, jaki jest mój stosunek do Rosji, odpowiedziałbym, że taki sam jak do Związku Radzieckiego. I ani słowa więcej. A ponieważ nie jestem pracownikiem służb zagranicznych, lecz zwykłym felietonistą i nie obowiązuje mnie język dyplomacji, mogę w gronie rodzinnym moich Czytelników „GK" otwarcie mówić i pisać co czuję i myślę naprawdę o naszym wielkim sąsiedzie ze Wschodu.

My nie musimy się tu wzajemnie czarować, że Polska wstąpiła do NATO ze strachu przed Chińczykami lub Pakistańczykami, albo z lęku przed Mongołami czy Tatarami, lecz zwyczajnie z obawy przed Ruskimi. Zresztą, z tego samego powodu lgną do NATO Litwini, Łotysze, Estończycy, a nawet większość rodowitych Ukraińców. Tak więc, my nie jesteśmy w tym regionie Europy jakimś szczególnym wyjątkiem, wszyscy sąsiedzi wokół Rosji żyją od wieków w poczuciu niebezpieczeństwa jakie emanuje z Moskwy. Przecież w tym kraju nadal rządzą komuniści, tyle, że jedni mniej, drudzy bardziej przefarbowani. Na 450 deputowanych do Dumy, 350 jest zdecydowanymi przeciwnikami naszego członkostwa w NATO, a pozostałych 100 jest mniej zdecydowanych, ale też przeciwnych. Ani jeden deputowany do rosyjskiej Dumy nie zaakceptował nowej sytuacji geopolitycznej w Europie. Ba, po 12 marca żaden rosyjski polityk nie odważył się publicznie powiedzieć, że akceptuje suwerenną decyzję Polski przystąpienia do Sojuszu Atlantyckiego. Nawet liderzy liberalnego „Jabłoka" ocenili naszą decyzję jako nierozumną.

Przepraszam, właśnie podczas pisania tego tekstu otrzymałem informację, że z wielkoruskiego chóru wyłamał się jeden z przywódców partii „Demokratyczny Wybór Rosji" - Sergiej Juszenkow. Warto zapamiętać to nazwisko, gdyż reszta rosyjskich polityków potępiła nas w czambuł, jako największych niewdzięczników w historii.

Gienadij Ziuganow: „To największy błąd w powojennej historii".

Jurij Lużkow: „To jest krok skierowany przeciwko nam".

Gen. Leonid Iwanow: „To pomyłka, która może mieć ciężkie następstwa".

Wasilij Safrończuk: „ NATO chce zniszczyć ustrój socjalistyczny. Nie dopuścić do jego odrodzenia".

To nie są jeszcze najostrzejsze wypowiedzi rosyjskiej generalicji i polityków, ujawniające w sposób dobitny różnice pomiędzy rosyjską zachłannością a polskim umiłowaniem wolności. Postępek Czech, Węgier i Polski nie mieści się w dotychczasowych wyobrażeniach tamtejszych elit politycznych. Jest to według nich zdrada, hańba i głupota, no i w ogóle coś strasznego i okropnego, na co do głębi urażeni Rosjanie będą musieli zareagować w sposób stanowczy i zdecydowany. Ale wybór riposty to jest ich słodka tajemnica i w tym względzie wszyscy są bardzo w słowach oszczędni. Zresztą, kiedy prowadzi się akurat rozmowy z Amerykanami na temat wielomiliardowych pożyczek, *nielzja* potrząsać szabelką.

Tak więc obecnie nasza sytuacja stała się dość paradoksalna, gdyż wraz ze wzrostem poczucia bezpieczeństwa narodowego, wzrosło równolegle poczucie zagrożenia. Oczywiście nie należy zaraz wpadać z tego powodu w histerię, ale warto mieć świadomość, że Rosja niewątpliwie zwiększy swój potencjał wojskowy wzdłuż naszej wschodniej granicy, uaktywni wywiad, którego - nawiasem - Zachód nigdy w pełni nie doceniał oraz stanie się mniej ustępliwa w polityce zagranicznej, czego wyraźnym dowodem jest choćby zaostrzenie stanowiska w kwestii konfliktu w Kosowie.

Prawda o obecnej Rosji z trudem dociera do świata, gdyż jest ona zbyt przykra, albowiem mamy tu do czynienia z bardzo chorym i niebezpiecznym organizmem. A tak, już idąc dziś na całość, powiedzmy szczerze, że dawniej - kiedy ukrywała się ona (i prawda i Rosja) pod kryptonimem ZSSR - też nie docierało do opinii publicznej, iż było to największe na świecie siedlisko zbrodni, ludobójstwa i przewrotności. Jako że Stalin był człekiem niezwykle oszczędnym, a kulka pistoletowa kosztowała wtedy 3 kopiejki, więc skazańców dla zaoszczędzenia amunicji zarzynano tam w więzieniach niejednokrotnie nożami.

Zdaję sobie sprawę, że mężowie stanu wielu państw posiadają na temat współczesnej Rosji o wiele więcej smutnej wiedzy, niż zwykli obywatele. Jest to po prostu kraj nieobliczalny. Czytelnikom, którzy jeszcze nie znudzili się moimi wywodami i dotarli aż do tego miejsca, zdradzę w nagrodę jeden tylko szczegół z dziedziny militarnej, nawiasem skrzętnie chowany pod korcem. Otóż rosyjska armia ma do tego stopnia zdezelowane radary (i nie tylko), że takie ślepe ze starości urządzenie łacno może wziąć przelatującą nad nim wronę za amerykańską rakietę i odpalić automatycznie głowicę jądrową. Rdzewiejącymi okrętami wypełnionymi groźną amunicją nie będę tu nikogo straszył. Mentalna oryginalność Rosjan polega właśnie na tym, że tak rozrzutni w zbrojeniach, są niesłychanie oszczędni w rozbrajaniu. Chodzi tu bowiem o więcej niż o owe 3 kopiejki.

Karol Badziak

punkt widzenia

ANATOMIA NIENAWIŚCI

Nienawiść jest namacalnym dowodem na ludzki dramat jakim jest istnienie Zła i jego niewiarygodna skuteczność - wbrew wszelkiej prawdzie, wbrew Dobru. Nienawiść pojawia się wszędzie tam, gdzie górę nad logiką myślenia i odczuwania, nad prawdziwą naturą człowieka bierze zupełnie irracjonalne, a przecież jakże wszechogarniające, szatańskie, dzikie Zło. Nienawiść, w odróżnieniu od zemsty, uzasadnionego jakoś tam rewanżu za jakieś doznane osobiście krzywdy, działa na oślep, uderza zwykle w niewinnych, w stojących najbliżej, w bezbronnych. Jak to się dzieje, że ludzie, którzy nie są sobie wcale nic a nic winni, w identyczny sposób kochający swoje dzieci i będący identycznie „dobrymi" ludźmi, mieszkający na tym samym piętrze w bloku - nagle generują w sobie potężną nienawiść i zdziczenie, i są skłonni z głębokim przekonaniem o własnej słuszności, ba, bohaterstwie, zabijać napotkanych zwyczajnych, równie „dobrych" i równie nieszczęśliwych jak oni sąsiadów. Zjawisko nie do wytłumaczenia bez odwołania się do samej natury Zła.

Nagle czuli ojcowie rodzin, wzorowi synowie, wszyscy tzw. porządni ludzie i ich czułe żony i troskliwe matki - nagle sfanatyzowane ślepo kobiety - wspólnie, w bestialski sposób, w jakimś zapamiętaniu, zaćmieniu człowieczeństwa zaczynają zabijać własnych sąsiadów i ich dzieci, palić domy. Godzą się, z jakąś niezrozumiałą satysfakcją, przyjemnością, na ich cierpienie, jawną krzywdę, niewinną, bezsensowną śmierć.

Zanim przyjdzie otrzeźwienie, zapóźna refleksja, budzący w nocy krzykiem wstyd - teraz, w imię egzekfowania jakiejś aberacyjnej, zbiorowej odpowiedzialności tych innych, „obcych", pociągają za spust, podkładają ogień, tańczą w Belgradzie, w chorym transie i zachwycie w rytm wojennego rock`a.

Najpierw byli „porządni" przecież i zdyscyplinowani w swym faszyźmie Niemcy i tragiczny, bo samobójczy swym komunizmem naród rosyjski z ofiarami także idącymi w miliony, potem dalecy, niezrozumiali dla nas Azjaci naznaczeni podobnie wielkim ludobójstwem w Kambodży, teraz, nawet „dzielni" jakoś w swym omotaniu opętańczą nienawiścią, Serbowie i - tylko „niby" niewinni Albańczycy z Kosowa. Szatan zawładnął nimi bez reszty - umysłami i sercem, natchnął złem kolejne nieszczęsne społeczności i triumfuje. Potem - bo przecież będzie kiedyś to „potem" - gdy wszystko minie, ucichną umierający i ruch dziennikarzy na cmentarzyskach przy zbiorowych mogiłach bezbronnych - wcielone zło nazwą imieniem - jak przedtem - Hitler, Stalin, Pol-Pot, dziś - Miloszević. I „dobrzy" ludzie zaczną - zbyt późno - zastanawiać się, jak to się stało, jak to było w ogóle możliwe, że jakoś tak - mimo woli - mogli stać się współuczestnikami ludobójstwa, zbrodniarzami na miarę podręczników historii!

Zło może triumfować tylko dlatego, że po obu stronach wojennego frontu, w okopach i bunkrach zawsze chowają się i z nich do siebie strzelają ludzie, którzy nigdy nie są tak do końca ani prawi i sprawiedliwi, ani do końca podli i bezduszni. Ludzie niestety nie dzielą się dychotomicznie tylko na świetlane - białe anioły, które mają zawsze „rację" lub jedynie na wredne, zepsute ze szczętem czarne charaktery. Ludzka kondycja zależy bowiem każdorazowo od transcendentnych odniesień, od woli, od możliwości wsłuchiwania się w zadane nam trudne, zwykle błądzące, bo wcale nie doskonałe człowieczeństwo... narażone na działanie z zewnątrz Zła.

Ale to nieprawda, że podczas wojny i Zło, i Dobro, i racje relatywizują się. Przekonają się o tym po niewczasie nieszczęśni Serbowie i Albańczycy z Kosowa, kiedy znad zgliszcz opadną dymy i odstąpi nienawiść.

Paweł Osikowski

polska-francja świat

W poprzednim numerze Głosu, żegnaliśmy wielkiego polskiego pianistę Miłosza Magina, który zmarł niespodziewanie 4 marca br. Tak się nieszczęśliwie złożyło, że kilka dni później dowiedzieliśmy się o zgonie innego wspaniałego artysty - brytyjskiego skrzypka i dyrygenta **Yehudi Menuhina.** Zmarł on 12 marca w wieku 82 lat w Berlinie, dokąd przyjechał na koncerty. W końcu marca miał koncertować w paryskiej sali Pleyel. W ostatnich latach Yehudi Menuhin mnożył tournée po świecie, nie ukrywając wcale, że robi to po to, by zarobić pieniądze na szkołę muzyki, którą założył w Londynie i na liczne, stworzone przez siebie, stowarzyszenia, których celem jest zbliżanie narodów, pokoleń i klas społecznych.

Menuhin był genialnym artystą i jednocześnie człowiekiem niezwykle wrażliwym na wszystkie ludzkie problemy i los ludzkości. Stał się bez wątpienia jedną z najważniejszych osobistości historii powojennej. W czasie II wojny światowej dał ponad 500 koncertów skrzypcowych dla żołnierzy w Wielkiej Brytanii i na Wyspach Oceanu Spokojnego. W 1945 roku zadziwił świat biorąc w obronę Wilhelma Fürtwanglera - niemieckiego dyrygenta, oskarżonego o pasywną kolaborację z faszystowskim rządem Hitlera. Wypomniał aliantom ich własne grzechy i paktowanie z „diabłem" w Monachium. I uratował Fürtwanglera przez linczem ze strony tych, którzy zamiast zastanawiać się nad swoją własną odpowiedzialnością, szukali na prędce kozłów ofiarnych. Yehudi Menuhin zaraz po wojnie zaczął też grać w Niemczech - w wyzwolonych obozach koncentracyjnych i obozach dla uchodźców. W roku 1945 r. wystąpił na inauguracyjnym koncercie w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pięć lat później, rozwścieczył izraelską skrajną prawicę koncertując w obozach dla uchodźców palestyńskich. W 1964 roku narobił sobie wrogów, wyrażając zgodę na koncert z berlińską orkiestrą pod dyrekcją Herberta von Karajana. W 1970 roku, w Związku Radzieckim, otwarcie krytykował gwałcenie praw człowieka. W 1971, na forum UNESCO, wziął publicznie w obronę Sołżenicyna i Rostropowicza. Miał dar mówienia wielkim tego świata nieprzyjemnej prawdy prosto w oczy. Nie oszczędzał nawet swych przyjaciół - panią Margaret Thatcher potępił przy świadkach za jej nieugiętość w sprawie Bobby Sanda.

Legendą stała się jego osobista szczodrobliwość. Dyskretnie, ale bardzo skutecznie pomagał finansowo wielu starym muzykom, którzy bez jego wsparcia, żyliby w wielkiej nędzy. Interesował się dziećmi i młodzieżą - bardzo niepokoił się o ich przyszłość i wszystkie niemal siły kilkunastu ostatnich lat swego życia poświęcił na ich kształcenie. Pochowany został zresztą w ogrodzie swej londyńskiej szkoły, pod drzewem, które sam zasadził. Yehudi Menuhin urodził się w Nowym Jorku, w żydowskiej rodzinie, która wyemigrowała z Rosji. Był dzieckiem genialnym. Zadebiutował w wieku 11 lat. Gdy miał lat 13, był już wielkim wirtuozem. Dziennikarzom pytającym go wiele lat później, jak to się stało, że prawie w ogóle nie musiał się uczyć swej sztuki, odpowiadał: „To nieprawda, musiałem się uczyć. Ale - tak jak wszystkie dzieci, urodziłem się z dziedzictwem mającym miliony lat. Dziecko jest wcieleniem tych wszystkich ludzi, którzy żyli przed nim. Jest cudem życia, które trwa nieprzerwanie od początków człowieka, a które zaczęło się jeszcze wcześniej".

Anna Rzeczycka-Dyndal

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

AUSTRIA

◆ 4 marca w Stacji Naukowej PAN w Wiedniu, pod przewodnictwem prof. dr hab. Franciszka Gruczy odbyło się sympozjum poświęcone twórczości literackiej prof. dr Adama Zielińskiego. Podczas spotkania uczestnicy wysłuchali referatów redaktorów: Sylwestra Marynowicza (*Socjologiczne diagnozy w prozie Adama Zielińskiego*) i Leszka Zulińskiego (*Między prawdą życiową a warsztatem literackim, czyli zasady konstruowania świata przedstawionego w prozie Adama Zielińskiego*) oraz prezesa Stowarzyszenia Autorów Polskich w Krakowie, Jana Poprawy (*Źródła sukcesu literackiego Adama Zielińskiego*), jak również fragmentów utworów czytanych przez autora. W drugiej części uroczystości nastąpiło uhonorowanie prof. A. Zielińskiego Nagrodą Honorową „Lutetia'98", przyznaną przez Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z siedzibą w Paryżu, którą wręczyli laureatowi członkowie Kapituły: Zbigniew Judycki i Wojciech Siudmak. Honorowy patronat nad sympozjum objęli: prof. dr hab. Mirosław Mossakowski, prezes Polskiej Akademii Nauk oraz prof. dr hab. Jan Barcz, ambasador RP w Austrii. Oprawą muzyczną spotkania był mini koncert fortepianowy w wykonaniu Haliny Esders-Nieć z Wiednia. W wieczorze autorskim prof. A. Zielińskiego wzięli udział liczni goście z Polski, Austrii i Francji.

Prof. Adam Zieliński urodził się w 1929 r. na dawnych Kresach. Pisarz, dziennikarz,

podróżnik, koneser i kolekcjoner sztuki, znany w szerokich kręgach literackich i gospodarczych, w świecie kultury i polityki - nie tylko w Polsce i Austrii, lecz w całej Europie i poza jej granicami. Jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Warszawskiego, a także Wiedeńskiego. W Stanach Zjednoczonych w 1982 r. uzyskał tytuł doktora politologii, w Austrii w 1994 tytuł profesora. Jest laureatem wielu nagród. Dzieła literackie zaczął pisać stosunkowo późno, ale za to bardzo intensywnie. Jego książki wydawane są w Austrii, Niemczech, Anglii i Polsce. Do najbardziej znanych należą: *Garbaty świat* (1991), *Niedaleko Wiednia* (1992), *Cichy Dunaj* (1994), *Powrót* (1996), *Galicyjski prowincjusz* (1997). Na temat jego twórczości ukazało się już wiele publikacji, także książek, m.in. S. Marynowicza *Czas nienawiści, czas nadziei* (1998), T. Kraśki *Wiedeńskie Rozmowy z Adamem Zielińskim* (1995) oraz *Gdzie jest niedźwiedź? czyli z A. Zielińskim wiedeńskich rozmów c. dalszy* (1998).

USA

◆ „Dziennik Związkowy" w Chicago wydał specjalny, bogato ilustrowany dodatek poświęcony akcji Kongresu Polonii Amerykańskiej na rzecz wprowadzenia Polski do NATO 1989-99. Autorem numeru jest red. Wojciech Białasiewicz.

◆ 60 lat istnienia obchodzi w tym roku Polonus Philatelic Society, założone przez Chestera Mikuckiego. Jest to najstarszy i najbardziej znany poza Polską polski klub filatelistyczny.

POLSKA

◆ Fundacja Młodej Polonii ogłasza Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny `99. Do udziału w konkursie organizatorzy zapraszają młodzież polonijną w wieku od 8 do 35 lat, mieszkającą poza Polską, także młodzież innej narodowości. Do konkursu można nadesłać fotografie dotąd nigdzie nie publikowane. Prace oznaczone godłem (skrótem 3 literowym), należy wysłać na adres Fundacji do 20 czerwca 1999 r. W zaklejonej kopercie, oznaczonej tym samym godłem, należy załączyć wypełnione karty zgłoszenia. Warunki konkursu: 1) Każdy autor może nadesłać nie więcej niż 4 prace o formacie 15x21 cm (czarno-białe lub kolorowe). 2) Nadesłane prace mogą tworzyć zestaw tematyczny. 3) Każde zdjęcie na odwrocie powinno zawierać następujący opis: godło, tytuł a w razie zestawu także kolejność zdjęć. 4) Nadesłane prace nie będą zwracane. 5) Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do bezpłatnej reprodukcji w katalogu i telewizji oraz innych publikacjach. 6) Nagrodzone, wyróżnione oraz zakwalifikowane prace do wystawy będą prezentowane na wystawie pokonkursowej w Domu Polonii w Warszawie. 7) Organizatorzy przewidują wydanie katalogu wystawy oraz kalendarza z nagrodzonymi pracami. 8) Wszyscy uczestnicy, których prace zostaną nagrodzone i wyróżnione otrzymają honorowe dyplomy uczestnictwa. 9) Ogłoszenie konkursu nastąpi w lipcu 1999 r., a uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w czasie sympozjum 1 sierpnia 1999 r. Wszelkich informacji udziela: Fundacja Młodej Polonii - ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa; tel/fax 00 48 22-633 77 12 lub 00 48- 602 658 562.

◆ W zwią-zku ze zbliżającą się wizytą Ojca Świętego, Jana Pawła II, w Polsce, Polska Agencja Informacyjna utworzyła Biuro Prasowe Wizyty (ul. Bagatela 12, 00-585 Warszawa, tel. 00 48 22-625 30 20; fax 00 48 22-625 35 58), które zajmuje się przyjmowaniem zgłoszeń akredytacyjnych dla dziennikarzy i korespondentów i wydawaniem akredytacji. Zgłoszenia przyjmowane są do 30 kwietnia. Akredytowani dziennikarze mogą skorzystać z hoteli i innych usług turystycznych na trasie Pielgrzymki. W sprawie rezerwacji hoteli należy kontaktować się do 15 maja z Centrum Kongresowo-Biznesowym Orbis Travel, ul. 1 Sierpnia 36B, 02-134 Warszawa, tel. 00 48 22-732 8713, fax 00 48 22-868 35 35.

ROSJA

◆ O. Stanisław Opiela, kapłan Towarzystwa Jezusowego, został sekretarzem Konferencji Biskupów Katolickich Federacji Rosyjskiej. Studia filologiczne ukończył na Uniwersytecie Poznańskim. Licencjat z filozofii uzyskał w Chantilly, a z teologii w Lyonie. Studia doktoranckie odbył w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Przez pewien czas pracował w sekcji polskiej Radia Watykańskiego. Od siedmiu lat pracuje w Rosji, gdzie m.in. był przełożonym Niezależnego Regionu Rosyjskiego Towarzystwa Jezusowego i wykładowcą w Moskiewskim Seminarium Duchownym. Jest dziekanem Wydziału Teologicznego Kolegium św. Tomasza w Moskwie oraz członkiem zagranicznym Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych.

SPROSTOWANIE

W Kronice nr 12 z 28 III mylnie podałem, w notatce dotyczącej wystawy w Instytucie Polskim w Paryżu rodzaj sztuki uprawianej przez Ewę Nowak. Powinno być: tkanina artystyczna, a nie: wzornictwo.

UWAGA

Stow. Inż. i Tech. Polskich oraz Stacja PAN zapraszają **23 kwietnia o godz. 19^{30}** na spotkanie, prowadzone przez Krzysztofa Kohlmunzera: *Unia Europejska i jej rozszerzenie w perespektywie obywatelskiej*, które odbędzie się w siedzibie PAN - 74, rue Lauriston. Spotkanie połączone będzie z wystawą „ Europa w oczach polskich dzieci „ przygotowaną przez A. Szumanską i stow. „Ile de France en Varsovie".

ZAPRASZAMY

TV POLONIA

od 19 do 25 kwietnia 1999

PONIEDZIAŁEK 19.04.1999

07[00] Konserwacja nadajnika do godz. 15.00 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] Auto-Moto-Klub 15[40] Spojrzenia na Polskę 16[00] Klan (204 serial 16[30] Bajki polskie 17[00] Teleexpress 17[15] Sportowy tydzień 17[35] Krzyżówka szczęścia 18[00] Pogranicze w ogniu (11/24) - serial 19[00] Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19[10] Gość Jedynki 19[20] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[56] Prognoza pogody 19[59] Sport 20[05] Zezowate szczęście - film 21[50] Mała rzecz a cieszy filmy animowane dla dorosłych 22[00] Jej Wysokość Kolejka 22[30] Panorama 22[57] Prognoza pogody 23[05] Telewizyjna Szkoła Teatralna (7) - Interpretacje i improwizacje 23[30] VIII Dni Ignacego Jana Paderewskiego 00[05] W centrum uwagi 00[20] Program dnia 00[30] Klan (204) - serial 00[55] Krzyżówka szczęścia 01[20] Dobranocka 01[30] Wiadomości 01[55] Sport 01[59] Prognoza pogody 02[00] Zezowate szczęście - film 03[45] Mała rzecz a cieszy 04[00] Jej Wysokość Kolejka 04[30] Panorama 04[56] Prognoza pogody 05[00] Pogranicze w ogniu (11/24) - serial 06[00] W centrum uwagi 06[15] Klan (204) - serial 06[40] Sportowy tydzień

WTOREK 20.04.1999

07[00] Program dnia 07[05] Dziennik krajowy 07[25] Sport-telegram 07[30] Wielka historia małych miast - Chełmno 08[00] Wehikuł czasu - program dla młodych widzów 08[20] Kolorowe nutki 08[30] Mała Księżniczka (18/46) serial 09[00] Wiadomości 09[10] Spojrzenia na Polskę 09[30] Zezowate szczęście - film 11[15] Gwiazdy tamtych lat 12[00] Wiadomości 12[10] Sportowy tydzień 12[30] Klan (205) - serial 12[55] Auto-Moto-Klub 13[05] Krzyżówka szczęścia 13[30] Magazyn Polonijny z Niemiec 14[00] Pogranicze w ogniu (11/24) - serial 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] Kowalski i Schmidt 16[00] Klan (205) - serial 16[30] Sześć milionów sekund (13/19) - serial 17[00] Teleexpress 17[15] Zaproszenie - program krajoznawczy 17[35] Liga przebojów 18[00] Program kabaretowy 19[00] Wieści polonijne 19[10] Gość Jedynki 19[20] Dobranocka 19[56] Prognoza pogody 19[59] Sport 20[05] Po własnym pogrzebie - film 21[25] Pętla czasu Roan 22[00] Wieczór reporterski 22[30] Panorama 22[57] Prognoza pogody 23[05] III koncert fortepianowy Ludwiga van Beethovena 23[40] Ars Organi 00[05] W centrum uwagi 00[20] Program dnia 00[30] Klan (205) - serial 00[55] Liga przebojów 01[20] Dobranocka 01[30] Wiadomości 01[55] Sport 01[59] Prognoza pogody 02[00] Po własnym pogrzebie - film 03[20] Pętla czasu Roan 04[00] Wieczór reporterski 04[30] Panorama 04[56] Prognoza pogody 05[00] Program kabaretowy 06[00] W centrum uwagi 06[15] Klan (205) - serial 06[40] Zaproszenie - program krajoznawczy

ŚRODA 21.04.1999

07[00] Program dnia 07[05] Dziennik krajowy 07[25] Sport-telegram 07[30] Kwadrans na kawę 07[45] Poradnik bałaganiarza (2) 08[00] Koszałek Opałek 08[20] Tęczowa bajeczka 08[30] Hrabia Kaczula (29/44) - serial animowany 09[00] Wiadomości 09[10] Aukcja - czyli jak kupić Van Gogha 09[30] Po własnym pogrzebie - film 10[55] Wielka Gala Polskiego Kabaretu i Estrady -cz. II 12[00] Wiadomości 12[10] Zaproszenie - program krajoznawczy 12[30] Klan (206) - serial 12[55] Wieści polonijne 13[05] Liga przebojów 13[30] Oto Polska 14[00] Program kabaretowy 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] Dialogi z przeszłością 16[00] Klan (206) - serial 16[30] Przybysze z Matplanety 17[00] Teleexpress 17[15] Przegląd Prasy Polonijnej 17[35] Krzyżówka szczęścia 18[00] Komediantka (3/9) - serial 18[55] Antologia Literatury Emigracyjnej (15) 19[10] Gość Jedynki 19[20] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[56] Prognoza pogody 19[59] Sport 20[05] Gorzkie żniwa - dramat 21[45] AB OVO - Szycie z resztek cz. 2 22[15] Program publicystyczny 22[30] Panorama 22[57] Prognoza pogody 23[05] Premierzy 23[30] Dopóki żyje ostatni świadek 00[05] W centrum uwagi 00[20] Program dnia 00[30] Klan (206) - serial 00[55] Krzyżówka szczęścia 01[20] Dobranocka 01[30] Wiadomości 01[55] Sport 01[59] Prognoza pogody 02[00] Gorzkie żniwa - dramat 03[40] AB OVO - Szycie z resztek cz. 2 04[10] Program publicystyczny 04[30] Panorama 04[56] Prognoza pogody 05[00] Komediantka (3/9) - serial 06[00] W centrum uwagi 06[15] Klan (206) - serial 06[40] Przegląd Prasy Polonijnej

CZWARTEK 22.04.1999

07[00] Program dnia 07[05] Dziennik krajowy 07[25] Sport-telegram 07[30] Historia obyczaju Chata 07[50] Warownie pogranicznych szlaków - Oporów 08[00] Muzyczne koło 08[30] Sześć milionów sekund (13/19) - serial 09[00] Wiadomości 09[10] Przegląd Prasy Polonijnej 09[30] Gorzkie żniwa - dramat 11[10] AB OVO - Szycie z resztek cz. 2 11[40] Program publicystyczny 12[00] Wiadomości 12[10] Tak jak w kinie 12[30] Program publicystyczny 12[55] Pocztylion 13[05] Krzyżówka szczęścia 13[30] Kronika końca wieku 14[00] Komediantka (3/9) - serial 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] Polskie stada i stadniny koni 16[00] Program publicystyczny 16[30] Trzy dni aby wygrać (6/13) - serial 17[00] Teleexpress 17[15] Polska piosenka 17[35] Malowana lala 18[05] Pięć minut przed gwizdkiem - film 19[10] Gość Jedynki 19[20] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[56] Prognoza pogody 19[59] Sport 20[05] Teatr Telewizji: Wysocki 21[25] Latarnik - magazyn kulturalny 21[55] MdM 22[30] Panorama 22[57] Prognoza pogody 23[05] Dom Sary - film 00[10] W centrum uwagi 00[25] Program dnia 00[30] W labiryncie (17) -serial 00[55] Polska piosenka 01[20] Dobranocka 01[30] Wiadomości 01[55] Sport 01[59] Prognoza pogody 02[00] Teatr Telewizji: Wysocki 03[20] Latarnik - magazyn kulturalny 03[55] MdM 04[30] Panorama 04[56] Prognoza pogody 05[00] Biografie: Marzenia o wolności i równości 06[00] W centrum uwagi 06[15] W labiryncie (17) - serial 06[40] Polska piosenka

PIĄTEK 23.04.1999

07[00] Program dnia 07[05] Dziennik krajowy 07[25] Sport-telegram 07[30] Dom - magazyn poradnikowy 07[50] Grajmy w szachy (15) 08[00] Bajki polskie 08[30] Trzy dni aby wygrać (6/13) - serial 09[00] Wiadomości 09[10] Zaproszenie - program krajoznawczy 09[30] Matki, żony i kochanki (14) - serial 10[30] Przez lądy i morza - Sekrety kamiennego świata 11[00] Złotopolscy (65 i 66) - serial 12[00] Wiadomości 12[10] Ludzie listy piszą 12[30] Gawędy historyczne - Polski Bachus 13[05] Polska piosenka 13[25] Dialogi z przeszłością 13[55] Pegaz - magazyn kulturalny 14[20] Kulisy PRL-u 14[50] Danie na weekend - Kuchnia polska 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] *Credo - magazyn katolicki* 16[00] Gawędy historyczne - Polski Bachus 16[30] Ala i As - program dla dzieci 16[50] Kolorowe nutki - program muzyczny dla dzieci 17[00] Teleexpress 17[15] Hity satelity 17[35] Pałer program muzyczny 18[00] Fitness Club (13/26) - serial 18[30] Maska magazyn kulturalny 19[00] Tata, a Marcin powiedział 19[10] Danie na weekend - Kuchnia polska 19[20] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[56] Prognoza pogody 19[59] Sport 20[05] Matki, żony i kochanki (15) - serial 21[00] Michał Urbaniak i UrbFusion koncert 22[00] Przegląd publicystyczny 22[30] Panorama 22[56] Prognoza pogody 23[05] Księga pamiętnikarza 23[35] Chwila ze sztuką 23[40] Biblioteka w Paryżu - reportaż o historii i dniu d zisiejszym biblioteki polskiej w Paryżu 00[05] Porozmawiajmy 00[50] Program dnia 00[55] W labiryncie (18) - serial 01[20] Dobranocka 01[30] Wiadomości 01[55] Sport 01[59] Prognoza pogody 02[00] Matki, żony i kochanki (15) - serial 03[00] Michał Urbaniak i UrbFusion 04[00] Przegląd publicystyczny 04[30] Panorama 04[56] Prognoza pogody 05[00] Fitness Club (13/26) - serial 05[30] Maska - magazyn kulturalny 06[00] W centrum uwagi 06[15] W labiryncie (18) - serial 06[40] Hity satelity

SOBOTA 24.04.1999

07[00] Program dnia 07[05] Klan (204, 205, 206) - serial 08[20] Liga przebojów 09[00] Wiadomości 09[10] Zaczarowany ołówek 09[20] Wesoła Ludwika - film animowany dla dzieci 09[30] Ala i As - program dla dzieci 09[50] Szafiki - program dla dzieci 10[20] Zwierzolub 10[40] Brawo bis 12[00] Film na życzenie 13[30] Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 14[00] Molly (2/13) - serial 14[30] Piraci - teleturniej 15[00] Magazyn Polonijny ze Słowacji 15[30] Muzyka łagodzi obyczaje 16[00] Wieści polonijne 16[15] Mówi się... program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 16[35] Ludzie listy piszą 17[00] Teleexpress 17[15] Sport z satelity. 18[15] Złotopolscy (67 i 68) - serial 19[05] Teledyski na życzenie 19[15] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[50] Prognoza pogody 19[54] Sport 20[00] Zenon Laskowik 21[00] Psy 2. - Ostatnia krew - film 22[40] Panorama 23[06] Prognoza pogody 23[10] Mój pradziad Melchior Wańkowicz 00[05] Kto jest kim w Polsce? 00[15] Program dnia 00[20] Złotopolscy (67 i 68) - serial 01[10] Teledyski na życzenie 01[20] Dobranocka 01[30] Wiadomości 01[50] Sport 01[54] Prognoza pogody 02[00] Zenon Laskowik 02[50] Psy 2. - film 04[30] Panorama 04[56] Prognoza pogody 06[00] Sport z satelity.

NIEDZIELA 25.04.1999

07[00] Program dnia 07[05] Erwin Sówka 07[20] Zielarki i czarownice 07[35] ***Słowo na niedzielę*** 07[40] Złotopolscy (67 i 68) - serial 08[30] Przez lądy i morza - Ludzie i atole 08[50] Dzień dobry na dzień dobry 09[50] Panteon - wydarzenia kulturalne 10[05] W labiryncie (19 i 20) - serial 11[00] Hulaj dusza 11[30] Mała Księżniczka (19/46) - serial animowany 12[00] Polskie ABC - program dla młodych widzów 12[30] Magazyn Polonijny ze Skandynawii 13[00] ***Transmisja Mszy św.*** 14[05] Teatr familijny: Wieczór z Lalką 14[45] Podwieczorek...z Polonią 15[30] Biografie: Twórcy naszej tradycji - Juliusz Słowacki 16[30] Czy nas jeszcze pamiętasz? 16[50] Pocztylion 17[00] Teleexpress 17[15] Hrabia Kaczula (30/44) - serial animowany dla dzieci 17[40] Wspomnień czar: Dwie Joasie - komedia 19[15] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[50] Prognoza pogody 19[54] Sport 20[00] Obywatel Piszczyk - film 21[45] Kiedyś Hersz dziś Grzegorz 22[15] Taksówka Jedynki 22[30] Panorama 22[56] Prognoza pogody 23[05] Kto jest kim w Polsce? 23[20] U pana Krzysia Piraci 00[05] Teledyski na życzenie 00[15] Program dnia 00[20] Matki, żony i kochanki (15) - serial 01[20] Dobranocka 01[30] Wiadomości 01[50] Sport 01[54] Prognoza pogody 02[00] Obywatel Piszczyk - film 03[45] Kiedyś Hersz dziś Grzegorz 04[15] Taksówka Jedynki 04[30] Panorama 04[56] Prognoza pogody 05[00] Wspomnień czar: Dwie Joasie - komedia 06[30] Hulaj dusza

W Galerii "Głosu"

STANISŁAW WÓJCIKOWSKI

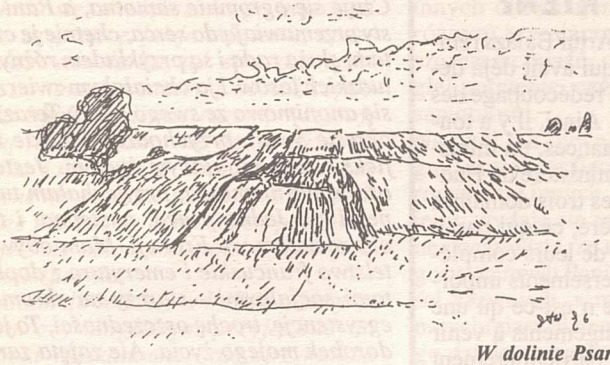

W dolinie Psarki

Malarstwo Stanisława Wójcikowskiego to przekładanie na język plastyki najbliższego otoczenia, które go inspiruje, zachwyca, dziwi. Jest to bardzo specyficzny język. Autor tych małych, kameralnych form, wiedzie poprzez nie bardzo osobisty, wręcz intymny, dialog z widzem. Jego pejzaże, martwe natury, portrety, malowane w sposób oszczędny, syntetyczny, o kolorystyce, w której pojawiają się jasne światła i nasycone błękity charakterystyczne dla krajobrazu francuskiego, czy też łagodne, nostalgiczne, jakby zamglone kolory, rodem z okolic „bodzentyńskiej republiki" - jak sam określa miejsce swego urodzenia. Dzieła te są przykładem wymieszania w tym wrażliwym wnętrzu dwóch światów, które się ścierają, przenikają, uzupełniają, by w sposób namacalny, materialny przeniesiony na płótno czy też karton rysunków, ukazać siłę korzeni i wpływy nowego miejsca, w którym przyszło mu żyć. Dlatego pośród pejzaży przypominających bodzentyński pasiak, odnajdziemy krajobrazy lekkie, ledwie zaznaczone, przesiąknięte fascynacją szkołą francuską, a przede wszystkim ukochanym Cezannem. Rozmowa, którą Artysta prowadzi z nami swą twórczością, to dialog bardzo ciepły, szczery, nostalgiczny, pełen radości tworzenia i odkrywania rzeczy nowych, gdzie wszystko może być pretekstem do ukazania swoich rozterek, tęsknot, przemyśleń, fascynacji.

Jest w tych pracach też dystans do tego, co robi, jest ironiczny uśmiech, przekora, a czasem żart z krytyki, którą świadomie prowadzi na manowce, broniąc się w ten sposób przed zaszufladkowaniem, jednoznacznym określeniem tego, co tworzy. I chociaż powiada, „że niczego nie tworzy, bo nie jest Bogiem a jedynie przetwarza...", to przecież dzieli się z nami tym, co jest mu najbliższe - w sposób urzekający swoją prostotą i wrażliwością, wciągając odbiorcę w żarliwy dialog nad kondycją świata...

MAREK SABAT

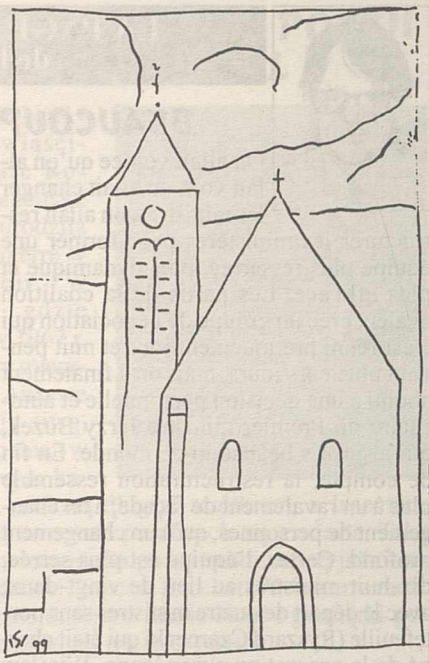

Kościół w Corbeil-Essonnes

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: ***od poniedziałku do soboty*** od 7^{00} do 9^{15}, ***w niedzielę*** od 8^{00} do 10^{00} w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; ***codziennie*** od 17^{00} do 21^{30} w paśmie 25 m, a od 21^{30} do 24^{00} w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

SZYFRROGRAM O MIŁOŚCI (4)
PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

A) - dawniej wierzchnie okrycie wiejskich kobiet:
90__79__54__100__30__21__;
B) - dawna nazwa kina: 82__60__68__98__16__34__37__;
C) - mała Katarzyna: 63__15__93__48__61__;
D) - „przeguby" rąk: 33__85__59__78__13__51__;
E) - najważniejsza w oknie: 18__89__102__96__41__;
F) - ocena: 70__29__80__43__;
G) - „wyrób" pająka:
57__24__27__95__47__91__77__49__92__;
H) - sypanie ziarna w glebę: 52__94__26__65__74__83__;
I) - słuszność, uczciwość:
22__76__44__56__14__2__9__84__12__8__25__4__46__6__;
J) - problem, trudność: 88__40__23__45__11__104__20__;
K) - ciasnota, tłok: 35__7__72__62__55__;
L) - kostucha z kosą: 5__31__66__17__10__36__;
Ł) - dobytek, majętność: 1__32__97__69__50__39__;
M) - pójście na kompromis:
64__73__19__75__86__71__101__99__58__;
N) - nieuzasadniona nadzieja:
53__3__87__103__42__67__81__38__28__.

															1	2
3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53
54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87
88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100	101	102	103	104

Litery odgadniętych wyrazów przeniesione do diagramu - zgodnie z numeracją - utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE SZYFROGRAMU O MIŁOŚCI (GK nr 8)

Użyte wyrazy: administracja, bielmo, głowa, imieniny, łzy, mimika, poły, przedsięwzięcie, Roman Brandstaetter, różaniec, Śląsk, wiązadła, wiosło, wymyk, wypiek, zamysł, zbieg, „zły", żbik.

Rozwiązanie brzmi: ***Gdybym miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice i posiadał wszelką wiedzę i wszelką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości nie miał, byłbym niczym.***

LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz

BEAUCOUP DE BRUIT POUR RIEN?

On allait voir ce qu'on allait voir, on allait changer les ministres, on allait restructurer les ministères pour former une équipe plus resserrée, plus dynamique et plus efficace. Les partis de la coalition avaient créé un groupe de négociation qui s'est réuni pratiquement jour et nuit pendant plusieurs jours, mais on a finalement abouti à une décision personnelle et autoritaire du Premier ministre Jerzy Buzek, qui a surpris beaucoup de monde. En fin de compte, la restructuration ressemble plus à un ravalement de façade, à un changement de personnes, qu'à un changement profond. Certes, l'équipe est plus serrée, dix-huit ministres au lieu de vingt-deux, avec le départ de quatre ministres sans portefeuille (Ryszard Czarnecki qui était chargé de la promotion européenne, Wiesław Walendziak qui était le chef de la chancellerie, Jerzy Widzyk qui était chargé des inondations et qui est devenu le nouveau chef de la chancellerie mais n'a plus le rang de ministre et Teresa Kamińska qui était responsable de la coordination des réformes sociales). Certes, quatre ministres sont remplacés : à la Santé (Franciszka Cegielska remplace Wojciech Maksymowicz), à la Communication (Maciej Srebro remplace Marek Zdrojewski), à la Culture (Andrzej Zakrzewski de l'AWS remplace Joanna Wnuk-Nazarowa de l'UW) et à l'Agriculture (Artur Balazs remplace Jacek Janiszewski qui avait déjà démissionné). Mais point de redécoupage des administrations centrales. Ainsi, il y a toujours un ministère des Finances, un ministère de l'Économie et un ministère du Budget, alors qu'en France, ces trois domaines ne font qu'un seul ministère, ce qui paraît plus logique compte tenu de leurs complémentarités. Pas de bouleversements importants donc, mais peut-être n'est-ce qu'une étape car on parle de changements à venir au mois de juin. L'UW est particulièrement mécontente de la réorganisation dans laquelle elle perd la Culture, et de la décision finale du Premier ministre pour laquelle elle dit ne pas avoir été consultée. Mais elle ne devrait tout de même pas trop faire la fine bouche car elle gagne le Comité d'intégration européenne et quelques postes de vice-ministres autrefois dévolus à l'AWS.

Des spécialistes en réunions affirment qu'au-dessus de quinze, une équipe ne peut pas travailler efficacement. Avec dix-huit membres, le Conseil des ministres a commencé à se rapprocher de cet idéal. C'est déjà un premier pas. Espérons que cela lui donnera un peu plus de « punch » et lui évitera les errements et les égarements dans la mise en place des réformes engagées qui doivent être acceptées par tous les partenaires. Car il y va tout simplement de la paix sociale.

DES SOUS POUR L'EUROPE ! DES SOUS !

Après vingt mois de négociations marathon, les chefs d'État et de gouvernement européens ont conclu « au finish » un accord sur l'Agenda 2000 définissant les finances de l'Union européenne pour les années 2000 à 2006. Comme toujours dans ces cas-là, les discussions ont plutôt rappelé les marchandages de marchands de tapis, où chacun essaie de grappiller le maximum pour lui-même, sans trop se préoccuper de l'intérêt commun. Pourtant, l'établissement du budget européen pour les sept années à venir n'était pas une opération neutre car il fallait cette fois-ci prendre en compte l'élargissement à des pays, dont la Pologne, beaucoup plus pauvres que la moyenne des Quinze. Qu'a-t-on obtenu à Berlin le 26 mars dernier ? Pour l'agriculture, le Conseil européen a décidé de baisser les prix des céréales de 15% à partir de l'an 2000, du lait de 15% à partir de 2005 avec la prolongation des quotas laitiers, et de la viande bovine de 20%, l'ensemble de ces baisses étant compensé en partie par des primes et des aides directes aux agriculteurs. Les agriculteurs européens, surtout les français, peuvent être rassurés car les baisses sont moins importantes que prévues. Mais pour les agriculteurs polonais, ce n'est pas une très bonne nouvelle. En effet, des prix élevés peuvent inciter à produire plus, mais l'Europe est déjà en surproduction et, en outre, on peut se demander si les consommateurs polonais seront prêts à payer plus pour se nourrir. Déjà des responsables européens disent qu'il faudra arriver à un nouvel ajustement au moment de l'élargissement. Le second domaine sensible des finances européennes est celui des fonds structurels pour lesquels les pays du Sud et l'Irlande, grands bénéficiaires, refusaient toute restriction. Ils ont eu presque gain de cause, ce qui est une aubaine pour les candidats qui pourront eux aussi bénéficier des 213 milliards d'euros prévus sur la période considérée. En ce qui concerne les ressources pour financer toutes ces dépenses, le principe de solidarité, les plus riches payant pour les plus pauvres, a été maintenu au prix de quelques aménagements, notamment une baisse symbolique de la contribution allemande. Toutefois, le point positif, de notre point de vue, reste tout de même l'intégration de sommes exclusivement réservées aux nouveaux membres à partir de 2002 et qui représentent 80 milliards d'euros, soit trois fois plus que l'aide actuelle, dont une trentaine ira à la Pologne. Les questions matérielles réglées, il ne reste plus aux Quinze qu'à s'atteler à la réforme des institutions...

Listy do Marii-Teresy

We Francji jestem od bardzo dawna. Czuję się ogromnie samotna, a Pani listy przemawiają do serca, chętnie je czytam, służą radą i są przykładem różnych ludzkich losów. I ja chciałabym zwierzyć się anonimowo ze swego życia. Teraz, w okresie Świąt, przychodzą głębokie refleksje nad mijającym życiem. Jestem osobą już niemłodą, przyjechałam tu w pełni sił. Jedna praca, następna, i tak oto zostałam we Francji. Mam obywatelstwo francuskie i emeryturę z dopłatami socjalnymi - starczy na skromną egzystencję, trochę oszczędności. To jest dorobek mojego życia. Ale zajęta zarabianiem, pomagając rodzinie w kraju, zapomniałam o sobie. Nie przewidziałam, że będę kiedyś starą, słabnącą kobietą, która nie będzie mieć nikogo bliskiego, kto by przyszedł - tak po ludzku - pogawędzić czy przytulić do serca. Moja rodzina w kraju bardzo mnie kochała; pisali listy, przyjeżdżali, chętnie ich gościłam . Kiedy przyjeżdżałam do Polski traktowano mnie po królewsku. Miałam duże pieniądze, finansowałam kupno samochodu, naprawę dachu i inne ważne potrzeby. Robiłam to chętnie i ze szczerego serca. Pracowałam dla nich wierząc, że oni mnie także kochają. Kochali niestety tylko moje pieniądze. Nie stawiam im wyrzutów. To ja zawiniłam, bo jaką więź uczuciową może dać pieniądz? Tylko materialną, oczywiście. Dziś skończył się pieniądz, nie ma związków, nic nas nie łączy.

Wracam do wątku Świąt, właśnie Świąt Wielkanocnych. Pochodzę z niedużej wioski i pamiętam z młodości i dzieciństwa obchody Wielkiego Tygodnia, Drogę Krzyżową, wspólne modlitwy z liczną rodziną, przygotowania do Wielkanocy. Szewc w najbliższym miasteczku na miarę robił dziewczynkom nowe buty. Na Wielkanoc musiały to być nowe czarne lakierki. Matka dostawała nową piękną chustę. Pamiętam, nigdy nie mogłam się doczekać, kiedy będę dorosła i dostanę taką samą. Nigdy ani takiej chusty nie dostałam, ani mąż nie był mi przeznaczony. Potem wspólne przygotowanie Grobu Świętego w naszym kościółku; zawsze nasza rodzina brała w tym udział. Ścisły post w Wielki Piątek, w Wielką Sobotę święcenie pokarmów i oczekiwanie Wielkiej Nocy.

W pierwszy dzień Świąt, razem z rodzicami, szliśmy na Rezurekcję - potem to już było wielkie świętowanie. Śniadanie, na które przychodzili krewni nawet z sąsiednich wiosek. Następnie był Poniedziałek Wielkanocny i Śmigus. Woda lała się strumieniami, a choć wszystkie oblewane wodą dziewczyny wrzeszczały, to właśnie nieoblanie nie wróżyło najlepiej. Więc, chociaż niby się uciekało przed chłopcami, którzy czatowali na dziewczęta z wiadrami, to - pamiętam - za-

wsze starały się znaleźć w ich zasięgu. Potem trzeba było zjeść „bazie", co wróżyło zdrowie na cały rok. Wiem, że dziś jest już inaczej. I moja rodzina rozjechała się, w większości po miastach albo za granicę, jak ja. Ale teraz, z perspektywy wielu lat, tak strasznie tęsknię za tamtym czasem. Chociaż często była bieda, byliśmy razem, wszyscy, całą rodziną. Kto nie dożył późnego wieku i nie odczuł samotności, to zapewne nie rozumie jak boli samotność. Może nie tyle samotność, co poczucie, że jest się nikomu niepotrzebnym, jakby odrzucenia.

Pisałam do rodziny w Polsce z zapytaniem czy mogłabym przyjechać na Święta Wielkanocne - nie otrzymałam nawet odpowiedzi. Przyjadę i z czym? Moje duże pieniądze się skończyły. A może są oni jeszcze za młodzi, żeby mnie zrozumieć. Byłam z rodzeństwa najmłodsza, nikt z nich już nie żyje, pozostały ich dzieci i wnuki. Oni mnie niezbyt znają. Jak znieść moje osamotnienie i to poczucie braku wdzięczności? Tak mi ciężko. Tylko nasz polski Kościół w Paryżu daje mi jeszcze iskierkę wspólnoty i jest całą moją nadzieją i sensem.

MARIANNA

Droga Marianno!

Dość dawno temu w telewizji francuskiej emitowany był reportaż, w którym pewna kobieta zwierzała się z niezwykłego przeżycia.

Była ciężko chora, w stanie krytycznym przeżyła śmierć kliniczną. Osoby, które przeżyły śmierć kliniczną opowiadają, że znalazły się w dalekim tunelu, u wylotu którego świeciło światło. Kobieta ta miała podobne przeżycie, ale wydostała się poza tunel i ujrzała przed sobą niezwykłą, wspaniałą postać, przed którą ze wzruszenia padła na kolana, przerażona Jej wielkością. Pomyślała, że to zapewne jest sam Bóg. I usłyszała słowa: „Co dobrego uczyniłaś w swoim życiu?" I w tym momencie przywrócono ją do życia.

Myślę, że jest to najlepsza odpowiedź na Pani dylematy. Niemal wszyscy emigranci, jeśli mają rodzinę w kraju, na ogół pomagali jej - podobnie jak Pani. Pamiętamy jak było ciężko w czasach komunistycznego zniewolenia, w stanie wojennym, a i teraz w okresie wielkich - i jakże trudnych - przemian, też niejednej rodzinie bieda zagląda w oczy. W Piśmie Świętym czytamy: „Niech nie wie lewica, co daje prawica". Wyświadczyła Pani rodzinie wiele dobra. Z listu wynika, że są to ludzie młodzi, Pani rodzeństwo już nie żyje. Niech to będzie dar bez roszczeń, bez oglądania się na jakieś wyrazy wdzięczności, choć się z pewnością należą. Całym sercem niech się Pani raduje, że pomogła młodym, chociaż być może oni nie zdają sobie z tego sprawy, jakim kosztem wyrzeczeń i oszczędności z Pani strony. Niech im, i dzieciom, posłuży to do łatwiejszego życia. W życiu jest tak, że jednym wyświadczamy dobro, a zupełnie od innych otrzymujemy dary serca w różnym wymiarze: czy to będzie szczera przyjaźń, czy pomoc w nagłej potrzebie, czy też złagodzenie samotności.

Na ogół tak bywa, że dłużej pielęgnujemy w myślach to, czym obdarowaliśmy innych, a to co otrzymujemy wydaje się nam takie naturalne i oczywiste, że nie pamiętamy. Z goryczą myśli Pani o niewdzięczności krewnych, a może nie odpisali natychmiast dlatego, że coś się złego dzieje, może ktoś zachorował, a może list nie doszedł. Pierwsza myśl to to, że zostaliśmy zlekceważeni. Wcale tak być nie musi. Proszę spróbować spojrzeć na to inaczej, z drugiej - tej serdeczniejszej, a nie roszczeniowej strony. Szczególnie teraz, w ten przepiękny i radosnczas Wielkanocny, może do nich napisać raz jeszcze, serdecznie i ciepło z troską i zaniepokojeniem, czemu nie odpisali, że się o nich Pani troszczy, a nie z wymówkami. Te zawsze zostawić na koniec, kiedy się wszystko do końca wyjaśni.

Jeśli młodzi na tyle dojrzeją, że będą potrafili okazać wdzięczność - to dobrze, jeśli zapomną tego uczynić, trzeba pomodlić się w ich intencji i nie rozwijać w swoim sercu urazy czy oczekiwań. Wyświadczone dobro, zawsze pozostanie dobrem. Rodzina skorzystała z Pani pomocy, a nagroda za nasze życie „tutaj" nie jest przecież z tego świata.

Natomiast poczucie osamotnienia, które często nam towarzyszy, można łagodzić na wiele sposobów. Przede wszystkim nie rozczulać się nad sobą, ale rozejrzeć wkoło i poszukać kogoś, kto może jest jeszcze bardziej samotny jak my. Wtedy nasza samotność nie będzie tak dotkliwa i staniemy się komuś jeszcze potrzebni. Szczerze otworzyć się na innych, coś zaproponować, np. wspólne spędzenie czasu. Może ktoś samotny nie potrafi wyciągnąć do nas ręki - wyjdźmy mu naprzeciw.

W naszym Polskim Kościele w Paryżu istnieje Rada Parafialna, działa wiele organizacji charytatywnych, można się włączyć do pracy, poznać nowe osoby. Inne spojrzenie na te problemy daje możliwość osiągnięcia wewnętrznego pokoju i radości, jaką daje dzielenie się z innymi.

Teraz, szczególnie w okresie Świąt, niech Pani piękna postawa włączy się w ogólną radość bycia jedną wielką katolicką rodziną.

MARIA TERESA LUI

ZAPROSZENIE DO POEZJI MARIE NOËL

Marie-Noël - a właściwie Marie Rouget, francuska poetka, urodziła się w Auxerre w Burgundii w 1883 r., gdzie zmarła w 1967 r. Niektórzy mieszkańcy d'Auxerre pamiętają siwą, starszą panią, w słomkowym kapeluszu, otuloną długim szalikiem, z laseczką, chodzącą samotnie po ulicach tego miasta. Taką postać uwiecznił dla potomności zaprzyjaźniony z nią rzeźbiarz Francois Brochet. W Auxerre można obejrzeć muzeum Marie-Noël i pamiątki pozostawione po tej wielkiej poetce.

Twórczość poetycka Marie-Noël zajmuje szczególne miejsce w literaturze francuskiej. Jej wiersze, pisane żywiołowo, z pasją, zaskakują głębią tematów i różnorodnością rymów. Głównym tematem jej dzieł i inspiracją twórczą jest Bóg, którego istnienie stało się dla niej oczywiste, i do którego Marie-Noël zwraca się w swej poezji. Jej wiersze są pełne zwątpienia, troski, buntu i rozpaczy, a także wiary i nadziei.

W skład jej dzieł wchodzą także utwory pisane prozą: „Notes intimes", „Contes", „La Rose Rouge", „L'âme en peine", „Le Noël de l'Oiseau Mort", „Petit jour; souvenir du Beau Mai". Zbiór jej utworów poetyckich obejmuje „Les chansons et les Heures", „Les chants de la Merci", „Le Rosaire des Joies", „Chants et Psaumes d'Automne", „Les chants d'Arrieère-Saison". Marie-Noël napisała również sztukę teatralną pod tytułem: „Le jugement de Don Juan".

Droga Marie-Noël do Boga nie była prosta. Nagle, podczas Zielonych Świątek - wyznaje Marie-Noël - zrozumiałam najważniejsze: jakiś głos mi podpowiedział: „Środkiem na miłość - jest kochać więcej". Wtedy w duszy Marie-Noël nastąpiło nawrócenie. Jej spowiednikiem i doradcą stał się l'abbé Munier. Kiedy została przedstawiona księdzu l'abbé Bremontowi, ten, po przeczytaniu jej wierszy powiedział: „Nie, to nie jest literatura, to łaska Boża". Niektóre z jej wierszy chwalą dar życia i dziękują Bogu za ten dar: „A Laudes": Chantez au Seigneur un cantique... Ps. 149 (Office de Laudes) (Edition Stock-1969 r.):

Seigneur, soyez béni pour le soleil! Soyez
Beni pour le matin qui rit dans les foins roses,
Pour les petits chemins sonores et mouillés,
Pour le bruit qui s'éveille autour des portes closes;
Seigneur, soyez béni pour tout, par toutes choses."

Inne napisane pod wpływem tragicznych przeżyć: niespodziewanej śmierci jej młodszego brata w dniu Bożego Narodzenia, wyrażają ból i rezygnację:

Dokończenie na str. 19

O czym piszą inni

W Polsce

Głównym tematem prasy jest oczywiście wojna w Jugosławii. Porównując większość komentarzy prasy i telewizji francuskiej i polskiej, nie widać różnic. Wyraźnie dostrzegamy wspólne stanowisko w głosach prasowych, poza wyjątkami, które jedynie potwierdzają regułę. Wyjątkami w Polsce są pisma takie jak: brukowiec „Nie" czy organ postkomunistów „Trybuna", która piórem swojego naczelnego (ongi wpływowego funkcjonatonariusza peerelowskiej telewizji J. Rolickiego) regularnie krytykuje obecność Polski w NATO, m.in. pisze (nr 72): *Po raz pierwszy od 1945 r. Polska jest stroną w otwartym konflikcie zbrojnym. Rzeczywiste, a nie domniemane, jest przyzwolenie mojego kraju na zrzucenie bomb na miasta jugosłowiańskie. Czy zdaniem prezydenta USA Williama Jeffersona Clintona obronę praw człowieka można traktować wybiórczo? To znaczy, wojować o nie jedynie wtedy, gdy jest to wygodne dla interesów Stanów Zjednoczonych? Dlaczego NATO, a więc Stany Zjednoczone, bezprawnie przyznało sobie rolę policjanta światowego?*

Trudno się w istocie dziwić „Trybunie", która aby udowodnić tezę o imperialnym rodowodzie NATO, a tym samym o wrażej postawie III Rzeczypospolitej, sięga do starych stalinowskich sposobów odkręcania przysłowiowego kota ogonem, przez pomijanie milczeniem polityki Miloszevića, który miał szansę na pokój, ale wybrał pacyfikowanie bezbronnej ludności, co obecnie czyni z barbarzyńskim nasileniem. Jeśli zacytowaliśmy „Trybunę" to po to, aby pokazać, że komuniści w Polsce są głośni i czytelnie formuują swoją prototalitarną skłonność. Niech więc nikogo nie myli retoryka komunistów sprawujących najwyższe stanowiska w Polsce. Można śmiało założyć, że w przypadku czarnego scenariusza, tzn. ożywienia się w Moskwie antypolskich sił militarnych, rodzimi komuniści raz jeszcze podadzą internacjonalistyczną dłoń swoim sowieckim braciom. W tym kontekście zwracamy uwagę na werdykt sądu warszawskiego w sprawie zagrabionego majątku przez SdRP, która pieniądze brała skąd się dało, także od agentów moskiewskich i bezprawnie z kasy państwowej. W komentarzu „Życia" (nr 73) czytamy:
Mija już dziesięć lat odkąd państwo próbuje odzyskać swój majątek, niegdyś we władaniu PZPR, a teraz pod zarządem SdRP i ludzi z tego ugrupowania się wywodzących. Czas płynie pieniądze pracują dla ograniczonej, uprzywilejowanej grupy osób, a prawo stało się świetnym narzędziem osłony dla bezprawia. Historia PZPR-owskich pieniędzy i majątku to tak naprawdę historia zadziwiającej niemocy rządzących i aparatu sprawiedliwości wobec pewnej grupy politycznej w Polsce. To również żenująca historia rezygnacji z rozliczenia komunistycznej spuścizny. W sprawie rozliczenia tych pieniędzy nie ma złego prawa. Jest przecież ustawa o zwrocie majątku byłej PZPR, która reguluje te kwestie. Brakuje natomiast woli rządzących do podjęcia zdecydowanych działań. No bo jeśli państwo ściga z zaciętością tych, którzy np. jeden dzień spóźnili się z wysłaniem PIT-u, to dlaczego z równie dużym uporem nie stara się o odzyskanie co najmniej 20 milionów nowych złotych?".

Wracając jeszcze do wojny w Kosowie godna uwagi jest wypowiedź premiera Jerzego Buzka („Gazeta Wyborcza" nr 77):
Warto podkreślać, że atak NATO nie jest skierowany przeciwko narodowi serbskiemu, tylko przeciw ludobójcom. Za to odpowiada ten dyktator, który wywołuje już czwartą wojnę w ciągu ostatnich dziesięciu lat: były już Słowenia, Chorwacja, Bośnia-Hercegowina, teraz jest Kosowo. Jeżeli to właśnie pokażemy, jeśli powiemy również, że plan działania przeciwko ludności albańskiej w Kosowie był przygotowywany wcześniej niż NATO zaatakowało i że był realizowany wcześniej z żelazną konsekwencją w celu wypędzenia ludności albańskiej, to wtedy opinia publiczna będzie miała możliwość ocenić, gdzie jest prawda.

Wypowiedź premiera koresponduje z krytyką pod adresem telewizji publicznej, sposobu relacjonowania przez nią wojny, rząd zarzuca jej brak obiektywizmu i sprzyjanie stronie serbskiej. Powód wydaje się logiczny: telewizja publiczna w swoim członie kierowniczym jest zdominowana przez SLD i PSL oraz działaczy postkomunistycznych (np. na czele właśnie wybranej rady programowej TV stanęły osoby z opcji SLD-owskiej).
Natomiast opozycja postkomunistyczna (wspierana koniunkturalnie przez niektórych polityków Unii Wolności) wykorzystując swoją dominującą pozycję w TV, obarcza AWS trudnościami ekonomicznymi, choć jak dowodzą analitycy, powodów tych trudności należy szukać gdzie indziej:
Największe problemy czekają rząd w październiku i listopadzie. To wówczas będzie wiadomo, jakie są długi kas chorych, ZOZ i szpitali. Okaże się, ile brakuje samorządom na finansowanie szkół. Opozycja twierdzi, że problemy te powstały wskutek wdrażania reform. Tymczasem reformy odsłoniły prawdziwe źródła kłopotów: nagminne i bezkarne zadłużanie się szpitali i szkół, unikanie terminowego wpłacania zasiłków socjalnych dla osób spodziewających się zwolnienia, obarczanie budżetu państwa kosztami prywatnych praktyk medycznych. Reformy nałożyły się tylko na narastający kryzys w dziedzinach, które obejmują, bez ich podjęcia sytuacja byłaby jednak jeszcze gorsza. („Wprost" nr 14 z 4 kwietnia br.).

Jak wynika z prognoz - podaje „Rzeczpospolita" nr 77 z 1 kwietnia br. - w Polsce nasilać się będą strajki i protesty. Takie jest przekonanie 73% Polaków. O skuteczności akcji strajkowych najbardziej przekonani są mieszkańcy wsi (72% rolników). Wiodącą rolę w podsycaniu stanu niezadowolenia odgrywają postkomunistyczne związki zawodowe (OPZZ) i „Samoobrona" Leppera. Najskuteczniejsza jest jednak działalność propagandowa polityków SLD, dysponujących łatwiejszym dostępem do telewizji publicznej niż nawet politycy rządowi. Jest to sytuacja dość kuriozalna, np. rząd, aby wyjaśnić zasady przeprowadzanych reform był zmuszony korzystać z płatnych reklam w telewizji publicznej. Słusznie pisze Stefan Niesiołowski:
Postkomuniści traktują demokrację taktycznie, nadal mentalnie tkwią w Związku Sowieckim i Polsce Ludowej, o czym świadczy to, co piszą i mówią, i robią. Tak traktaty i pakty międzynarodowe podpisywane przez komunistów były łamane lub nieprzestrzegane z powodów zasadniczych, tak samo i z tych samych powodów wszystkie porozumienia i umowy wewnętrzne będą przez nich złamane albo natychmiast po spełnieniu jednych postawione zostaną nowe, niemożliwe do spełnienia żądania. („Wprost" nr 13)

Proponujemy jeszcze lekturę krakowskiego „Źródła" (nr 13 z 28 marca), które amieszcza wypowiedź wojewody małopolskiego, R. Masłowskiego, który tak mówi o przygotowaniach do tegorocznej pielgrzymki Ojca Świętego w strony ojczyste:
Główny ciężar przygotowań spada na samorządy - to właściwi gospodarze terenu, natomiast rolą wojewody jest koordynacja i pomoc tam, gdzie będzie ona potrzebna. Wielka praca czeka policję, której działania także koordynuje i nadzoruje wojewoda. Powołałem radę do spraw rodziny. Respektowanie wartości chrześcijańskich to również kierowanie się nimi w życiu publicznym. Nie mogę zgodzić się z opinią, że polityka to zajęcie brudne i niegodne. To było dla mnie ważne pytanie - czy można pogodzić skuteczność działania z wiernością wartościom chrześcijańskim.

PRASOZNAWCA

NOTATKI Z PODRÓŻY NA WSCHÓD (6)

W Nowosybirsku działa już wiele wspólnot katolickich, w tym także w środowisku akademickim. Na miejscowym uniwersytecie odbywają się wykłady z teologii i historii Kościoła. Aktywny jest w tym środowisku polski jezuita, ojciec Stanisław Pomykała.

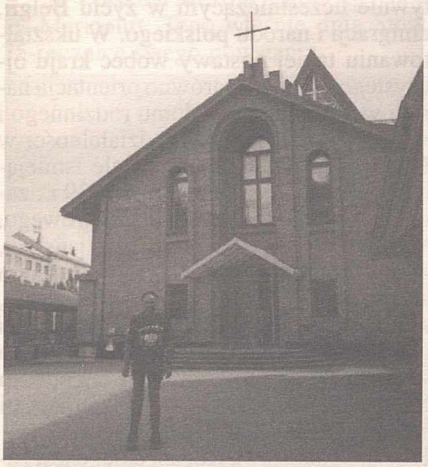

Autor przed frontem katedry w Nowosybirsku

Po dwukrotnym pobycie w tym wielkim, lecz brzydkim mieście, wyjeżdżamy na południe, do stolicy kraju ałtajskiego, Barnaul.

Kraj ałtajski składa się z dwóch prowincji: Terytorium Ałtaju o pow. 169 100 km^2, ze stolicą w Barnaule nad rzeką Ob i Republika Ałtajska o pow. 92 600 km^2, ze stolicą w Górno Ałtajsku.

Ob należy do największych rzek syberyjskich. Podobnie jak Lena czy Jenisej, płynie z południa na północ, przecinając całą zachodnią Syberię od Ałtaju do Morza Karskiego. Jego długość wynosi 3650 km. Rzeka ta powstaje z połączenia Katuni, która wypływa z pokrytych wiecznym lodem stoków Bieluchy w Górach Ałtajskich i u ich podnóża zlewa się z inną ałtajską rzeką - Biją. Obie rzeki tworzą Ob.

Jakże romantyczna jest ałtajska opowieść o powstaniu rzeki Ob: „Miał stary Ałtaj córkę Katuń. Wielu starało się o jej rękę. Ale ta, z natury kapryśna i niesforna, nie chciała nikogo. Aż kiedyś usłyszała, że gdzieś w stepie płynie od wielkiego jeziora piękny Bij. Tyle zaś opowiadano jej o niepowtarzalnej urodzie Bija, że w końcu zakochała się „po brzegi". Stary Ałtaj był jednak nieubłagany, nie chciał nawet słyszeć o Biju. Katuń doczekała więc najciemniejszej nocy i uciekła. Rankiem, gdy stary Ałtaj obudził się, rozgniewał się nie na żarty. Wysłał w ślad za Katunią swe najpotężniejsze głazy. Ale ginęły one jeden po drugim, rozsypując się niezliczonymi porohami w korycie rzeki, a piękna Katuń buszując i pieniąc się wciąż biegła dalej i dalej. Postanowił więc stary Ałtaj posłać za Katunią wielką górę - Bobyrgan. Dzień i noc pędził Bobyrgan w pogoni za uciekinierką, a gdy wydawało się, że już ją dopadł, było za późno. Katuń bowiem zdążyła już wybiec z gór na bezkresną równinę, dokąd nie sięga władca Ałtaju. Bobyrgana opuściły siły, nie mógł już gonić Katuni dalej, ani zawrócić i tak stoi do dziś samotny wśród otaczającego go stepu. Natomiast Katuń popłynęła prosto przez równiny na spotkanie ukochanego i odtąd wiodą wspólny żywot, tocząc swe wody na północ jako jedna rzeka - Ob".

Rzeka Bij rzeczywiście wypływa z wielkiego jeziora - Teleckiego i łączy się z górską Katunią na równinach w okolicy Bijska w rzekę Ob, płynącą do Morza Karskiego. Bobyrgan to potężny masyw górski, odsunięty w step od łańcucha północnego Ałtaju.

Do Ałtajskiego Kraju daje się odnieść popularne na Syberii powiedzenie: „U nas jest cała tablica Mendelejewa". W istocie ziemia ta obfituje w bogate surowce mineralne. Jest tu wolfram, kobalt, molibden, nikiel, tytan, miedź, złoto. Praca w ałtajskich kopalniach była niezwykle ciężka, wykonywana w większości przez więźniów skazanych na wieloletnią katorgę.

Chęć ulżenia w ciężkiej pracy była zapewne istotnym bodźcem do szukania sposobów jej udoskonalenia. Na długo przed Georgem Stephensonem, w 1763 r. skonstruowana została na Ałtaju przez Iwana Połzunowa, którego pomnik stoi w centrum Barnaulu, pierwsza siłownia parowa, będąca pierwowzorem przyszłej maszyny parowej, a w 1809 r. Piotr Frołow zbudował pierwszą „drogę na szynach". Te i inne oryginalne rozwiązania techniczne w opinii carskich urzędników były nieopłacalne. Bardziej opłacalna dla ałtajskich kopalń była niewolnicza praca zsyłanych tutaj katorżników.

Zatrzymujemy się w gościnnych progach pp. Budnowiczów. Pana Wiaczesława, lat 56, poznałem roku 1995 w Warszawie przy ulicy Długiej 10/12, w budynku, gdzie co roku w pierwszej połowie lipca odbywają się organizowane przez Wspólnotę Polską kursy języka i literatury polskiej dla Polaków ze Wschodu. Gospodarz to, jak mówi oficjalna rosyjska formuła, zasłużony artysta Rosji, jest bowiem wynalazcą nowego systemu instrumentu muzycznego zwanego fagotem, autorem 9 - patentów światowych w tym zakresie. Urodzony w Tomsku, pracował 4 lata w irkuckiej orkiestrze symfonicznej, a od 1969 r. związany jest z filharmonią ałtajską, szkoląc nowe pokolenie fagociarzy. Żona p. Wiaczesława pracuje w informatyce w miejscowym banku, a syn studiuje elektronikę na miejscowej Politechnice.

Katolicki kościół został wybudowany w tym mieście w roku 1913 wg projektu architekta Jana Nosowicza i przetrwał do 1931 r., kiedy zaczęły się masowe represje, które dotknęły również przebywających tutaj Polaków. *C.d.n.*

Adam Marconi

Dokończenie ze str. 9

CHOPIN A MONARCHIE

również żywo interesuje się muzyką naszego rodaka. Często słucha nagrań dzieł Chopina. Spotyka się ją w czasie koncertów muzyki chopinowskiej, patronuje imprezom muzycznym w Belgii, w tym poświęconym dziełom tego kompozytora. Królowa Fabiola zaszczyciła swą obecnością Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopnia w 1990 r. w Warszawie.

Inny akcent związany z Chopinem dotyczy księcia Henryka, małżonka królowej Danii, Małgorzaty II, Francuza z pochodzenia (Henri Marie Jean André hrabia de Laborde de Monpezat), honorowego przewodniczącego Towarzystwa „Francja - Dania". W wolnych chwilach gra on na fortepianie utwory Fryderyka Chopina. Książę Henryk określany jest wspaniałym pianistą. Ma on profesjonalne przygotowanie i zdolności muzyczne.

Muzyka Fryderyka Chopina grana jest także podczas licznych imprez kulturalnych w Księstwie Monako, odbywających się pod patronatem władcy Monako, księcia Rainiera III i księżniczki Karoliny - w tym m.in. podczas „Wiosny Sztuk" w Monte Carlo. Oni również są zafascynowani utworami tego wielkiego kompozytora. Niejednokrotnie są obecni na koncertach polskich pianistów przyjeżdżających z Polski bądź mieszkających na stałe we Francji, w czasie których prezentowana jest muzyka Fryderyka Chopina.

Henryk Róg

ZAPROSZE NIE DO POEZJI MARIE NOËL

Chant du Gardien

(...)
O mon enfant, sois douce et ne prends pas la fuite...
Tu vas mourir, tu vas pourir, Dieu l'a permis.
Et moi qui t'aime et te pleure, je t'ai conduite
A l'epouvantement comme un agneau soumis.

La Nuit qui t'instruira tient une école rude
Et torture en secret ses pauvres apprentis,
Mais quelque saint, peut-être ayant fait ses études
Chez elle, a gagné là son nom de Paradis...
(...)

Poezje Marie-Noël są znane i tłumaczone w wielu krajach: w Belgii, w USA i innych. Niestety, nie doczekały się jeszcze tłumaczenia w języku polskim. Miejmy nadzieję, że w przyszłości ten mankament zostanie naprawiony.

Elżbieta Koślarz-Virol

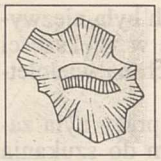

Polacy w Beneluksie

„NIE JESTEM SAM"

W dobie powszechnego relatywizmu, liberalizmu i załamywania się w wielu wypadkach kanonu podstawowych wartości chrześcijańskich, moralnych, patriotycznych, na polskim rynku wydawniczym ukazała się niesłychanie klarowna w swej wymowie książka dra Stanisława Kozaneckiego pt: *„Nie jestem sam"*. Autor, który niedawno obchodził 80-urodziny, zawarł w niej swe *credo życiowe*, przemyślenia szczególnie ważne dla młodego pokolenia Polaków w kraju i na emigracji. Książka stanowi wypowiedź człowieka, który po raz pierwszy publicznie odsłania swe bolesne przeżycia. Losy Kozaneckiego obfitowały w wiele ważnych, ciekawych zdarzeń, ale prezentowana tu książka nie ma charakteru typowej autobiografii.

Praca składa się z dwóch części. Pierwszą, zatytułowaną *Wczoraj*, stanowią wspomnienia Autora z okresu dzieciństwa spędzonego w wielodzietnej rodzinie ziemiańskiej, której własnością były majątki: Kozanki i Sędziejowice pod Łodzią i młodości spędzonej w hitlerowskich obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Neuengamme. Stanisław Kozanecki trafił tam jako więzień polityczny za działalność we wszechpolskiej Narodowej Organizacji Gimnazjalnej (NOG), po dekonspiracji drukarni w Krakowie i siatki kolporterów tajnego tygodnika *NOG*. Przez opis tych trudnych, niekiedy tragicznych wydarzeń, zagrożenia życia i godności ludzkiej, przebija głęboka wiara w Opatrzność Bożą, której ingerencji Autor zawdzięcza - jak sam wielokrotnie podkreśla - swoje ocalenie z obozowej gehenny. Niezachwiana wiara Kozaneckiego, której wyrazem jest jego wyznanie: *Nie jestem sam*, stała się źródłem aspiracji do powstania omawianej książki. Bóg, ojczyzna, rodzina - to trzy główne wartości, które ukształtowały Stanisława Kozaneckiego na dramatyczne „wczoraj" i niełatwe „dziś" jego życia.

Dziś to tytuł drugiej części książki, który tworzą wielowątkowe refleksje Autora, gromadzone przez lata spędzone na emigracji. Nie mają układu chronologicznego, lecz tematyczny, a otwierają je uwagi Autora nad przebiegiem jego własnej formacji duchowej i intelektualnej, kształtowanej przez okoliczności życia na obczyźnie oraz wydarzenia polityczne i społeczne dokonujące się w Europie i w Polsce na przestrzeni pięćdziesięciu powojennych lat.

Kim jestem? - to główny nurt tych rozważań. Warto powiedzieć w tym miejscu kilka słów o losach Kozaneckiego po oswobodzeniu z obozu w maju 1945 r. Jak przed wieloma Polakami znajdującymi się w tym czasie na Zachodzie, także przed nim stanął dylemat: pozostać na emigracji czy powrócić do innej już Polski? Pozostał na emigracji, by móc stamtąd - lepiej niż na miejscu - służyć swej Ojczyźnie. Przez 14 lat prowadził klinikę medyczną w Kongo, a w 1957 r. podjął praktykę lekarską w Brukseli. Całym dalszym życiem rodzinnym i zawodowym związany z Belgią, w sferze najgłębszych pokładów swej osobowości ciągle jednak pozostał Polakiem wrażliwym na los kraju i narodu polskiego. Na tle różnych postaw Polaków na obczyźnie, od asymilacji, poprzez poczucie przynależności do dwóch narodowości równocześnie, czy kosmopolityzmu niszczącego wszelkie poczucie przynależności narodowej, Autor prezentuje własną postawę: nie zmieniać ojczyzny budując jej duchową jakość na zrębach rodzimych wartości wyniesionych z kraju. Pozostał Polakiem aktywnie uczestniczącym w życiu Belgii, emigracji i narodu polskiego. W ukształtowaniu takiej postawy wobec kraju ojczystego pomogła zarówno orientacja narodowa wyniesiona z domu rodzinnego i własnych doświadczeń z działalności w NOG, jak i świadomość ciągle istniejących, choć dziś innych niż w 1939 r., zagrożeń bytu narodowego i państwowego. Walka o kształt Polski chrześcijańskiej, zdrowej moralnie, z silnym poczuciem swej tradycji, tożsamości i patriotyzmu, z właściwą rolą Kościoła katolickiego i rodziny w systemie ogólnonarodowych wartości, przez kilkadziesiąt lat pobytu Stanisława Kozaneckiego na emigracji stanowi główny cel jego działalności.

Książka Stanisława Kozaneckiego jest zachętą do przemyśleń nad najważniejszymi zagadnieniami współczesnego świata i przemianami zachodzącymi w Europie.

JADWIGA PLEWKO

St. Kozanecki - *Nie jestem sam* („Nortom", Wrocław 1998) **- do nabycia w PMK w Brukselii, rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles, cena 200 Fb (35FF).**

23 IV W CENTRUM POLSKIM

W ramach obchodów 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza; 150 rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego; 150 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina w sali **Centrum Polskiego w Brukseli** (rue du Croissant 68) odbędzie się **UROCZYSTY WIECZÓR LITERACKO-MUZYCZNY**, w którym wystąpią:

Andrzej Hiolski - jeden z najsłynniejszych barytonów, solista Teatru Wielkiego, **Helena Christenko** (akompaniament), **Krzysztof Kalczyński** (recytacje), **Zbigniew Pawlicki** (słowo wiążące)

Bilety w cenie 450 BF (dla młodzieży 300 BF) można rezerwować w PMK - rue Jourdan 80, tel. 357 16 46, w Bibliotece Polskiej u p. I. Czartoryskiej, tel. 648 82 34, a także wpłacając pieniądze na konto: 330-0684339-58 z dopiskiem „Concert".

Organizatorzy zapraszają serdecznie wszystkich Rodaków, szczególnie gorąco zachęcają młodzież do przybycia na to niecodzienne spotkanie z naszą kulturą narodową.

WYJĄTKOWA OPERACJA

Gdy lekarze powiedzieli matce Ani, że przywiozła do szpitala umierające dziecko, nie mogła w to uwierzyć.

W maju do Centrum Chorób Serca w Zabrzu przyjedzie światowej sławy kardiolog prof. Charles Mullins. Przeprowadzi on tu kilka bardzo rzadkich operacji. Jedną z nich przejdzie Ania Haas z Katowic. Ania ma zwężoną tętnicę, a zabieg mający na celu leczenie nabytych anomalii układu krążenia może przeprowadzić tylko amerykański specjalista. To nietypowy przypadek stanu zapalnego aorty. Możliwość leczenia polega na wprowadzeniu do zwężonej aorty stentów, czyli metalowych siatek.

- Wiele razy reagowałam na prośby o wsparcie finansowe na operacje ciężko chorych dzieci, ogłaszane w gazetach i telewizji. Rodzice wpoili mi, że nie można pozostać obojętnym na cudze nieszczęście. Nigdy jednak nie sądziłam, że będę kiedykolwiek oczekiwała pomocy od innych - mówi matka dziewczynki. Musi ona bowiem częściowo pokryć koszt przylotu prof. Mullinsa (ok. 7 tys. $). Prawdopodobnie trzeba też będzie dokupić pomocniczy sprzęt do stentowania.

Trudno pozbyć się nieustannych myśli o czekającym zabiegu. Czy zakończy się pomyślnie? Czy zbierze się na czas potrzebne pieniądze?

Dwunastolatka wie, że nawet jeśli operacja zakończy się pomyślnie, nie pojeździ już na rowerze czy rolkach, nie pójdzie w góry, ale będzie żyła, będzie mogła chodzić.

Przyjazd prof. Mullinsa, wielkiego autorytetu medycznego, pracującego w szpitalu dziecięcym w Houston, to duże wydarzenie nie tylko dla zabrzańskiej kliniki. Jego wizyta (10-15 V) będzie połączoną z międzynarodowym sympozjum na temat postępów w leczeniu wrodzonych wad serca. Wezmą w nim udział najlepsi polscy kardiochirurdzy, m.in. prof.: Z. Religa, M. Zembala i W. Różyłło. - *To dla nas duże wyróżnienie, że profesor przyjął zaproszenie. O jego wizytę ubiega się wiele ośrodków. Wyraził też gotowość przeprowadzenia w Polsce kilku operacji* ➔ ➔ ➔ ➔ ➔

Polacy na Zachodzie

NOYELLES-MERICOURT 75 LAT STOWARZYSZENIA MĘŻÓW KATOLICKICH

14 lutego nie był „zwykłą" niedzielą dla Stowarzyszenia Polskich Mężów Katolickich p/w. św. Barbary w Noyelles-Mericourt. Tego właśnie dnia Stowarzyszenie świętowało 75-rocznicę swego powstania.

Religijna uroczystość, w nadzwyczaj bogatej oprawie liturgicznej, zgromadziła w nowym kościele św. Barbary członków Stowarzyszenia, ich rodziny oraz przyjaciół. Msza św. sprawowana w koncelebrze przez o. Jerzego Kalinowskiego, prowincjała Oblatów oraz o. Józefa Osińskiego, opiekuna Stowarzyszenia, ofiarowana była w intencji zmarłych założycieli, prezesów i członków. Zaszczycili nas swoją obecnością: pan Wiktor Borgus, prezes Zarządu Mężów Katolickich, a zarazem prezes Kongresu Polonii Francuskiej oraz pani Rozplochowska, zastępca mera Mericourt.

W wygłoszonej homilii o. Kalinowski powiedział m.in.: „Mieliście wybór i wybraliście. Wybraliście - służyć Kościołowi..." Czy nie jest to podstawowa definicja naszego Stowarzyszenia?

Przed udzieleniem błogosławieństwa o. Osiński dziękował: mężom za ich pomoc w pracach przedsięwziętych w parafii i za to, iż zawsze, kiedy była potrzeba, odpowiadali swoją obecnością.

Po zakończeniu Mszy św. w pobliskiej sali p/w św. Eugeniusza de Mazenod, Stowarzyszenie przygotowało obiad. Prezes, Edward Juskowiak, pozdrowił prezeski i prezesów innych stowarzyszeń, a następnie powiedział: „Jeśli od 75 lat Stowarzyszenie istnieje i prosperuje, to tylko dzięki Wam. Nie przestaję powtarzać: *stowarzyszenie może być tylko tam, gdzie są członkowie.* I to właśnie wam należy się pokłonić: założycielom, członkom, których już Pan powołał do siebie oraz członkom obecnym i przyszłym. Pragnąc was zapewnić o żywotności Stowarzyszenia przytoczę kilka cyfr: w 1994 r. liczyliśmy 75 członków; w ciągu następnych pięciu lat zmarło 19, ale zapisało się 32 nowych, tak że obecnie liczymy 88 członków".

Rozpoczętą modlitwą biesiadę przerywano od czasu do czasu taktami muzyki tanecznej. Oto, jak „zwykła" niedziela stała się „wyjątkową". Życzę naszemu Stowarzyszeniu długiego trwania, a wszystkim prezeskom i prezesom przeżywania podobnych momentów.

EDWARD JUSKOWIAK - PREZES

➔ ➔ ➔ - mówi dr Białkowski. - *Operację przejdą, oprócz Ani, chłopiec z Ukrainy i dwóch innych małych pacjentów.*

Czytelnikom Głosu Katolickiego, którzy chcieliby pomóc w sfinansowaniu leczenia Ani Hass podajemy numer konta Fundacji Przyjaciół Dzieci z Chorobami Serca, na które można przesłać pieniądze do Polski zwykłym przekazem pocztowym z każdej poczty w Europie (opłata we Francji: 35 frs.). Numer konta: 10501588-0200368462 Bank Śląski S.A. w Katowicach, I Oddział Zabrze - z dopiskiem „dla Ani Haas".

DZIEŃ SKUPIENIA MĘŻÓW KATOLICKICH

18 marca odbył się doroczny, wielkopostny Dzień Skupienia Związku Mężów Katolickich. Uczestniczyło w nim 60 osób. Stronę organizacyjną zapewniło Stowarzyszenie z Noyelles-Méricourt.

Mszę św. w kościele św. Barbary w Noyelles sous Lens koncelebrował ks. Jacek Pająk - dyrektor Związku, ks. Józef Osiński - miejscowy proboszcz oraz ks. Antoni Żebrowski - misjonarz Świętej Rodziny przybyły z Polski. On też wygłosił naukę rekolekcyjną. Kaznodzieja, który jest dyrektorem krajowym Stowarzyszenia Matki Bożej Dobrej Śmierci, pouczał o problemie naszej śmierci w świetle chrześcijańskiej nauki, a w szczególności mówił o zaufaniu, z jakim możemy powierzyć Maryi nasze życie i przejście do wieczności.

W dalszym ciągu, w sali St Eugène de Mazenod ks. Pająk przeprowadził rozważanie na temat ojcostwa, wskazując zależności i różnice między ojcostwem ludzkim i Ojcostwem Bożym. Referat opierał się na tekstach biblijnych i pracach współczesnych teologów: René Laurentina i o. Marie-Dominique Philippe`a.

Wspólny obiad, przygotowany przez żony uczestników Dnia Skupienia, przedłużył radość spotkania. Dopełniła je lampka szampana ofiarowana przez Gospodarza - ks. Józefa Osińskiego i podziękowanie złożone na ręce prezesa Wiktora Borgusa za pomoc finansową od Związku na budowę kościoła św. Barbary. Właśnie w tych dniach mija pierwsza rocznica od jego zbudowania. „Bóg zapłać" wszystkim za bogaty duchowo dzień.

WIKTOR BORGUS

POLSKA MISJA KATOLICKA ORGANIZUJE W MAJU JUBILEUSZOWĄ PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

czas pobytu 8 dni, wylot 24 maja; koszt podróży i pobytu 6900 frs.; zapisy w PMK: 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris tel. 01 55 35 32 22, 01 42 86 93 42; fax 01 55 35 32 29. Przy zapisach zaliczka 1000 frs.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Antoni Ptaszkowski - Roubaix - Lille	
- Wspólnota z Lille	1 000 FF
- Br. Żywego Różańca - Roubaix	1 000 FF
- Zbiórka w kościele w Roubaix	2 300 FF
razem	4 300 FF
Ks. Jerzy Ciechomski - Wspólnota w Bollwiller	1 300 FF
Ks. Kazimierz Kuczaj - Le Creusot	2 150 FF
Ewa Pindara	200 FF
Maria Warchał	1 000 FF
Bronisława Napierała	500 FF
Alojzy Report	250 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia".

UWAGA! promocyjne ceny: 760 FRS (w obie strony!)

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STALOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:
INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M° FALGUIERE - L12
Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola Pologne — **voyages BARLATIER Feurs (42)**

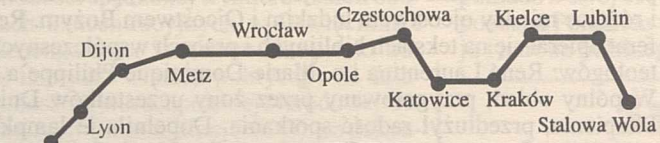

AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(Agence Maissonneuve)	
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon	tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy	tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz	tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

BAUDART VOYAGES

FRANCJA ⇄ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ °	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW °
GDYNIA	OPOLE °	TCZEW *
GLIWICE °	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA °
JAROSŁAW *	POZNAŃ °	WROCŁAW °
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE °	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN °	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA °
KOSZALIN	RADOM	* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
KRAKÓW °	RZESZÓW °	

° - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ⇄ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE
do
L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	*Tél. 03 20 92 05 05*	*Tél. 03 21 20 22 75*
93, rue de Maubeuge	*107, rue d'Isly*	*147, Av. de la République*
(Métro Gare du Nord)	*Fax: 03 20 22 81 77*	*Fax: 03 21 49 68 40*
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY
chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

RÓŻNE:

* **POL CLUB** (13, villa St Michel - Paris 18, M° Guy Moquet lub Fourche - tel. 01 44 85 72 74; 06 10 30 87 76)
ZAPRASZA KUPUJĄCYCH I SPRZEDAJĄCYCH NA **I PARYSKIE TARGI POLSKICH ANTYKÓW I STAROCI** - niedziela **25 KWIETNIA, GODZ. 15°°.**

PORADY:

* **Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.**

GARAŻ:

* **NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.**

SZUKAM PRACY:

* **Dyplomowana pielęgniarka** (40 l) z uregulowanym pobytem we Francji zaopiekuje się starszą lub chorą osobą (np. toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - **01 39 54 01 39 lub 06 14 97 84 28.**

LEKCJE

* **INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION", KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.**
* **J. ROSYJSKI - indywidualne lekcje przez dyplowowanego profesora, korepetycje, przygotowanie do matury. T. 01 43 90 83 23.**

OFERTY PRACY:

* **Ste Pol-Decor zatrudni na kontrakt stały (durée indéterminée) wykwalifikowanego murarza. Dobre warunki płacowe i socjalne. Tel. Biurowy: 01 48 55 44 80.**
* **Ste Pol-Decor zleci legalnym, poważnym firmom budowlanym różnorodne prace w charakterze podwykonawcy: murarstwo, stolarstwo, elektryka, prace wykończeniowe. Tel. biurowy: 01 48 55 44 80.**

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - **TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.**
* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.**
* MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.
TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa;
TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.
INFORMACJE I REZERWACJA - **TEL. 01 60 11 87 24.**

REMONTY:

* roboty: MURARSKIE, CIESIELSKIE, MALARSKIE; instalacje: ELEKTRYCZNE, SANITARNE - **tel. 06 82 63 77 59.**

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* **strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie. TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.**

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Gliwice, Jarosław, Jędrzejów, Katowice, Kielce, Kolbuszowa, Kraków, Lublin, Łańcut, Opatów, Opole, Poznań, Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Sandomierz, Sopot, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Tarnów, Toruń, Warszawa, Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK, WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: **PARIS** przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg
POLSKA: **WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW, WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju**

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7 od godz.10.00 do 18.00
Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.
PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43
LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54
Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

RESTAURACJA POLSKA
serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m°: Concorde, Madelaine
Na dania znakomitej, staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.
Godziny otwarcia: od wtorku do piątku: 12.00 -15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

400, RUE SAINT HONOR - PARIS
TEL. 01 40 15 09 09

ECOLE "NAZARETH"
STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO
WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU
Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny.
OD 10 MAJA 1999 R. - OSTATNIE GRUPY PRZED WAKACJAMI
ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK
J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI
Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay- Malabry (tel. 01 46 60 45 51) lub
4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 7 KWIETNIA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
http://www.pologne.net e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - *Redaktor:* Paweł Osikowski.
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętak Sł. N.S.J.
Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: **INDICA** - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré
☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

☐ Rok 325 Frs ☐ Czekiem
☐ Pół roku 170 Frs ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs ☐ Gotówką

Nazwisko: .....
Imię: .....
Adres: .....
.....
.....
Tel: .....

Stanisław Wójcikowski - urodzony w 1951 r. w Bodzentynie. Od 1982 r. mieszka i pracuje we Francji. W latach 1976-1980 był kierownikiem artystycznym galerii MDM w Warszawie. Aktualnie jest profesorem sztuk plastycznych (rysunek, grafika) oraz historii sztuki w podparyskiej ERP ONAC. Soisy-sur-Seine.

Stanisław Wójcikowski - ne en 1951 à Bodzentyn, en Pologne. Vit et travaille en France depuis 1982. De 1976-1980 - Directeur artistique de la galerie MDM à Varsovie. Actuellemnt professeur d'arts plastiques et d'historie de l'art à ERP ONAC, Soisy-sur-Seine.

TV POLONIA

TV POLONIA W STRASBOURGU I PARYŻU !!!

23 września 1997 roku TV POLONIA otrzymała zgodę Francuskiej Rady Audiowizualnej CSA na ropowszechnianie we Francji. Sieć kablowa LYONNAISE jako pierwsza wprowadziła polski program najpierw do Strasbourga (11 listopada), a od stycznia 1999 roku do Paryża.

Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.

Fot. Y. Koulakoff - reprodukcja "W rodzinnych stronach"